

Temat numeru: Rodzina Bogiem silna

Dwumiesięcznik współczesnego katolika

ISSN 2657-6562

Wiara i Życie

Nr 2. LIPIEC-SIERPIEŃ 2019 r.

www.wiaraizycie.pl

CZASOPISMO BEZPŁATNE



**Szkaplerz karmelitański
– szata Maryi**

**IDZIEMY NA PIELGRZYMKĘ
– ŚWIADECTWO**

**Zawierzenie
Niepokalanemu
Sercu Maryi
na Jasnej Górze**



**Spokojnie, to tylko emocje...
– wywiad z księdzem
Markiem Dziewieckim**

LIPIEC

16

wtorek

Matki Bożej Szkaplerznej

„Noście zawsze święty szkaplerz. Ja zawsze mam szkaplerz na sobie i odniosłem wiele dobra z tego nabożeństwa. Jest moją siłą.” (św. Jan Paweł II). Więcej na str. 10.



23

wtorek

Świętej Brygidy

Św. Brygida – królowa, mężatka, wdowa, zakonnica. Wychowała z mężem ośmioro dzieci. Po śmierci męża założyła zakon Najświętszego Zbawiciela. Była hojna dla fundacji kościelnych i charytatywnych. Doznała licznych przeżyć mistycznych i objawień.

25

czwartek

Świętego Krzysztofa

Imię Krzysztof wywodzi się z języka greckiego i oznacza tyle, co „niosący Chrystusa”. Módlmy się do tego świętego o szczęśliwe podróże wakacyjne.

26

piątek

Świętej Anny i świętego Joachima

Św. Anna i św. Joachim – rodzice Najświętszej Maryi Panny i dziadkowie Pana Jezusa. Doczekali się dziecka w późnym wieku. Mogą być dla nas wzorem wytrwałej modlitwy. Więcej na str. 14.

SIERPIEŃ

2

piątek

Matki Bożej Anielskiej

Święto to pokazuje nam, że Maryja jako Matka Boża jest Królową także aniołów. Wezwanie „Królowo Aniołów, módl się za nami” zostało włączone do Litanii Loretańskiej.

4

niedziela

Świętego Jana Marii Vianney'a

Św. Jan Maria Vianney – kapłan, proboszcz w Ars. W konfesjonale spędzał kilkanaście godzin dziennie. Jego świętość ściągała tysiące pielgrzymów z dalekich stron.

6

wtorek

Przemienienie Pańskie

Święto to ukazuje nam prawdę o boskości Jezusa, jego wszechmocy i wielkości. Dla nas oznacza to, że ma On moc, by przemieniać nawet najtrudniejsze życiowe sytuacje.

14

środa

Świętego Maksymiliana Kolbego

Św. Maksymilian Maria Kolbe – kapłan, zakonnik, w pełni oddany Matce Bożej. Całym życiem szerzył Jej cześć. Założył Rycerstwo Niepokalanej oraz wydawnictwo Ojców Franciszkanów.

15

czwartek

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

W tym dniu obchodzimy pamiątkę wzięcia do Nieba Najświętszej Maryi Panny z duszą i ciałem.

26

poniedziałek

Matki Boskiej Częstochowskiej

W tym dniu czcimy Maryję w Jasnogórskim wizerunku w Częstochowie. Więcej na str. 22. Akt Zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski na str. 24.

W numerze

LIPIEC – SIERPIEŃ 2019

Wiara

- 7 Lipiec – miesiąc Krwi Jezusa
- 10 Szkaplerz karmelitański – szata Maryi

Życie

- 4 **Rodzina Bogiem silna** – temat numeru
- 8 Wakacyjny odpoczynek
- 19 Pytania od dzieci
- 26 Bezpieczna jazda samochodem

Święty patron

- 14 Św. Anna i św. Joachim – rodzice Matki Bożej
- 25 Święty Maksymilian – maksymalnie święty dla Maryi

Psychologia

- 16 Spokojnie, to tylko emocje – wywiad z ks. Markiem Dziewieckim

Świadectwo

- 20 Idziemy na pielgrzymkę

Sanktuarium

- 22 Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze

Zdrowie

- 27 Ziołolecznictwo latem

Polecamy

- 9 Pielgrzymka rowerowa na Jasną Górę
- 24 Pielgrzymki dla Maryi

DRODZY CZYTELNICY!

Witamy Was w drugim numerze czasopisma „Wiara i Życie”. Obecny numer jest poświęcony rodzinie – miejscu, w którym rozpocząć się powinno każde ludzkie życie, gdzie spędziliśmy dzieciństwo i młodość, a które powinno być ogniskiem miłości i przebaczenia. Zachęcamy do przeczytania na ten temat już na pierwszych stronach pisma. W dalszej kolejności polecamy artykuł o szkaplerzu karmelitańskim (tzw. szacie Maryi), do którego noszenia zachęca nas sama Matka Boża, dając wspaniałe obietnice, tym którzy będą go nosić na sobie do końca życia. Ciekawy jest także wywiad o emocjach z ks. Markiem Dziewieckim – psychologiem i rekolekcjonistą. Zachęcamy do lektury kilku słów świadectwa o pielgrzymce na Jasną Górę oraz do uroczystego zawierzenia siebie i swoich rodzin oraz spraw Matce Bożej w pierwszą sobotę miesiąca w tym świętym miejscu.

Gorąco prosimy o wsparcie naszego dzieła w postaci wpłat na konto naszej fundacji, która jest wydawcą czasopisma: **96 1240 1125 1111 0010 8920 2037**. Ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać!

Wszelkie uwagi oraz chęć dołączenia do naszego grona prosimy kierować na skrzynkę mailową: redakcja@wiarazycie.pl.

Redaktor naczelna: Anna Nolbert

Zastępca redaktor naczelnej: Natalia Żaczyńska

Zespół redakcyjny: Agnieszka Dobrzyńska, Ewa Kieszek, Krzysztof Kędra, Aneta Krupińska, ks. Marek Dziewiecki

Opieka duszpasterska: ks. Arkadiusz Szczepanik

Skład i przygotowanie do druku: Anna Nolbert

Zdjęcia: www.pixabay.com, archiwum własne

Druk: Drukarnia Apostolicum, Ząbki

Nakład: 2500 egz., **ISSN:** 2657-6562

Wiara i Życie

„Wiara i Życie” – dwumiesięcznik współczesnego katolika

Wydawca: FUNDACJA WIARA I ŻYCIE

Adres: ul. Małej Łąki 17 lok. 17, 02-793 Warszawa

Kontakt: redakcja@wiarazycie.pl

KRS: 0000776344

Konto: Bank Pekao S.A. 96 1240 1125 1111 0010 8920 2037

www.wiarazycie.pl

RODZINA

Bogiem silna

■ Ewa Kieszek



Rodzina jest oparciem, ale i wyzwaniem. Stanowi przybytek dla życia i miłości. W Bożym zamysle ma być odbiciem świętej rodziny z Nazaretu.

Życie większości z nas ma swój początek w rodzinie. Właśnie z tego miejsca powstaje dla ludzi fundament człowieczeństwa. Podstawa, na której oprze się potem budowla dalszego życia. Z rodziny, w której wzrastamy czerpiemy wartości, zwyczaje, doświadczenia. Nasz życiowy bagaż, który będziemy nosić przez dalsze życie. Z domowego zacisza, gdzie spędzamy dzieciństwo i młodość, otrzymujemy bagaż na dalszą drogę. I nie chodzi tutaj tylko o osobiste zyski i straty.

Znaczenie rodziny dla szerszego wymiaru jest równie istotne.

W rodzinach widział przyszłość

Papież Jan Paweł II w swoim nauczaniu kładł szczególny nacisk na **wartość rodziny we współczesnym świecie**. Wielokrotnie podkreślał, że **w rodzinie** jako najmniejszej jednostce społecznej – będącej podstawowym a zarazem fundamentalnym wyrazem natury społecznej człowieka – **znajduje się źródło cy-**

wilizacji miłości. W adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* pisał, że **przyszłość ludzka buduje się w rodzinie, która należy do najcenniejszych dóbr ludzkości**. Zwracał uwagę na rodzinę jako wspólnotę miłości, gdzie rozwija się godność ludzka, poszanowanie pokoju, wolności i głębokiej solidarności. Jan Paweł II dostrzegając jak **niezastąpioną wartość dla świata stanowią rodziny** podczas swego pontyfikatu często kierował do nich swoje słowa.

„Już o świcie stworzenia błogosławiące spojrzenie Boga spoczęło na rodzinie. Bóg stworzył mężczyznę i kobietę na swój obraz i dał im szczególne zadanie, aby ludzka rodzina mogła się rozwijać (...) Człowiekowi nie wystarczają relacje czysto funkcjonalne. **Potrzebuje więzi międzyosobowych** sięgających głęboko do jego wnętrza, wyrażających **całkowicie bezinteresowny dar z siebie**. Pośród takich więzi fundamentalne znaczenie mają relacje powstające w rodzinie między małżonkami oraz między rodzicami a dziećmi. Gdy (...) relacje między małżonkami oraz między rodzicami a dziećmi są poprawne i zgodne, w naturalny sposób zyskują w rodzinie znaczenie i wartość także inni krewni, tacy jak **dziadkowie, wujowie, kuzyni**. Rodzina nie może zamykać się sama w sobie. Serdeczne więzi z krewnymi to pierwszy obszar tego niezbędnego otwarcia, prowadzący rodzinę na spotkanie z całym społeczeństwem” – powiedział Jan Paweł II w Roku Jubileuszu Rodzin, podczas uroczystej Mszy Świętej odprawionej 15 października 2000 roku na placu św. Piotra w Rzymie.

W oparciu o słowa Papieża Polaka możemy szukać zachęty do zastanowienia się, czym jest dla nas rodzina – ta, w której żyjemy albo ta, którą chcemy założyć. **Czy to jedynie miejsce gdzie szukamy własnego zaspokojenia potrzeby miłości? Ile potrafimy dać z siebie innym w rodzinie? Jakie znaczenie ma dla nas funkcjonowanie w rodzinie?** Pytania takie nie są łatwe. Dawanie sobie szczerých odpowiedzi tym bardziej. Jednak tego rodzaju refleksje potrzebne są dla autentycznego poznawania wartości rodziny.

Niczym solidna lina

W moich osobistych przeżyciach rodzina przypomina mi bardzo grubą, solidną linę, używaną na statkach. Każda osoba stanowi rodzaj cienkiego sznura.



Jednak splot drobnych sznurów daje grubą, mocną linę. Taka lina nie zrywa się przy byle szarpnięciu. Może gdzieś pękać, może w którymś miejscu występować przetarcie, bądź splątanie, jednak ponieważ jest ona bardzo mocna, **można polegać na niej z pełnym zaufaniem**, nawet zawisnąć na niej nad przepaścią. Taki obrazowy splot sznurów daje **poczucie bezpieczeństwa, które jest kojące w obliczu niepowodzeń życiowych**, bądź też w szarej, nieraz trudnej rzeczywistości.

Oczywiście przy tym porównaniu można się spotkać z zarzutem, iż taka rodzina to jedynie idealne wyobrażenie, które ciężko przenieść do realnego życia. Jednak **gdy w życie rodzinne wplata się wiarę i miłość**, gdy buduje się i rozwija związki rodzinne **na głębokich wartościach**, gdy dokonujemy tego **z pełnym zaangażowaniem i oddaniem** – to powstanie takich mocnych relacji rodzinnych jest wielką szansą.

Warto przy tym zdawać sobie sprawę, że rodzinna więź

nie powstaje ot sama z siebie, w oparciu jedynie o więzy krwi. Nie otrzymamy cudownej rodziny „w prezencie”. Potrzebna jest **szczególna wytrwałość** w dążeniu do budowania głębokich relacji rodzinnych. Dzień za dniem z uporem, w cierpliwości i oddaniu możemy dopiero budować rodzinę silną i emanującą miłością. Podstawą muszą być najważniejsze wartości ludzkie takie jak **miłość, wiara i zaufanie**, scalane z codziennymi akcentami miłości, w drobnych gestach, zachęcającej **aprobacie**, w **poświęcaniu** swojej uwagi innym. Po prostu **w dzieleniu się dobrem**. Jan Paweł II wspominał o tym w Liście do Rodzin z 1994 roku: „Rodzinom powierzone jest zadanie walki przede wszystkim o to, ażeby wyzwolić siły dobra, których źródło znajduje się w Chrystusie Odkupicielu człowieka, aby te siły uczynić własnością wszystkich rodzin, ażeby (...) **rodzina była »Bogiem silna«**”.

W domku w Nazarecie

Życie rodzinne musi mieć **ogromną wartość** w oczach Boga, skoro życie swego Syna Stwórca Bóg Ojciec osadził w rodzinie ludzkiej. **Jezus przychodzi na świat w małżeństwie Józefa i Maryi**. Jako Syn Boga, wychowuje się w typowej rodzinie w Nazarecie, dzieląc codzienność z rodzicami, przyjmując ich opiekę, poddając się posłuszenie ich wychowaniu. Otoczony rówieśnikami, krewnymi, sąsiadami, Jezus żyje pośród zwyczajnych rodzin.

Nazaretański dom kształtuje nam obraz rodziny żyjącej w miłości i zaufaniu do Boga a przecież nie wolnej od niepokojów,

trosk i codziennych trudności. Zapewne wiele razy w sercach Józefa i Maryi rodziły się pytania, czy wątpliwości związane z poczęciem Jezusa, z Jego przyszłością, z rolą jaką przyszło im przyjąć z woli Boga. Jakże wymownie zostaje podkreślone w ten sposób znaczenie życia rodzinnego. Jakby **Stwórca wskazując na rodzinę z Nazaretu** przekazywał nam **wzór**, jaki możemy wykorzystać dla budowania naszych współczesnych rodzin.

„**Skromny dom w Nazarecie** to dla każdego wierzącego, a szczególnie dla rodzin chrześcijańskich **prawdziwa szkoła Ewangelii**. Podziwiamy tu urzeczywistnienie się zamysłu Boga, by uczynić z rodziny **zwartą wspólnotę życia i miłości**; tutaj uczymy się, że każda chrześcijańska komórka rodzinna ma być małym „**Kościółem domowym**”, w którym **jaśnieją cnoty**



będące źródłem założenia związku małżeńskiego, staje się darem, z którego będą czerpać dzieci i z którego wniosą wzorzec do swoich przyszłych rodzin.

Jacek Pulikowski, autor wielu publikacji na tematy rodzinne, twierdzi, że „**Przykład pięknej miłości rodziców jest najważniejszym elementem wychowania dzieci do miłości**. Bo przecież celem życia człowieka i jednocześnie **źródłem jego szczęścia jest miłość** (również w kategoriach wiecznych celem ostatecznym jest Bóg – Miłość

dają się zupełnie bez znaczenia. Jednak to właśnie **na małych kręgach miłości rodzinnej tworzy się wielka fala miłości w świecie**. Poczynając od drobnych gestów czułości małżeńskiej, poprzez dziecięce zaufanie rodzicom, po opiekę nad ludźmi w podeszłym wieku – **rozlewa się w świecie miłość rodzinna**. A jej odbicie przenosi się na społeczność w szerokim zakresie.

Temat wartości rodzin nasuwa jasną refleksję: **Nasze rodziny**

„Rodzino, stań się tym, czym naprawdę jesteś – życiem i miłością”

ewangeliczne. Skupienie i modlitwa, **wzajemne zrozumienie i szacunek**, osobista **dyscyplina** i wspólna **asceza**, **duch ofiary**, **praca i solidarność** – to typowe cechy Rodziny Nazaretańskiej, które czynią z niej **wzór każdego naszego ogniska domowego**” – powiedział Jan Paweł II 30 grudnia 2001 roku.

Miłość przenoszona w świat

Wartością podstawową, tworzącą jakby główną konstrukcję rodziny jest **miłość**. Uczucie,

i Źródło Miłości). Tak więc **dziecko „odarte” z miłości rodziców ma bardzo utrudnioną drogę do własnego szczęścia**. Wierne trwanie małżeństwa do śmierci jest najważniejszym przekazem o miłości małżeńskiej dawanym dzieciom.”

Nasza rodzina wobec całej cywilizacji wydaje się **małą kropką w ogromie oceanu**. Czym są nasze związki rodzinne, drobne radości rodzicielskie, albo zmartwienia w porównaniu z przemianami światowymi i globalnymi problemami? Wy-

mają olbrzymie znaczenie zarówno dla współczesności, jak i przyszłości. Z rodzin powstają wzorce przenoszone potem na wszystkie dziedziny życia. W domowym zaciszu umacniają się wartości jakimi rządzi się ludzkość. Wspólnota rodzinna ma w sobie coś z doskonałej inwestycji ludzkości, której zyski zwracają się stokrotnie. Warto żeby Papieskie wołanie: „**Rodzino, stań się tym, czym naprawdę jesteś – życiem i miłością**” wpisało się mocno w codzienność każdej rodziny. ■

Lipiec – miesiąc poświęcony Krwi Jezusa

■ Anna Nolbert



Po maju dla Maryi i czerwcu dla Najświętszego Serca Jezusowego, Kościół świadomie ustalił, że lipiec będzie poświęcony Najdroższej Krwi Jezusa. „W lipcu życie chrześcijańskie osłabia się, a życie ziemskie nabiera rozmachu i w tym ferworze tryumfuje zło. Dlatego konieczna jest jakaś pomoc, a znaleźć ją można właśnie we Krwi Chrystusa” – pisał Rafaello Bernardo CPPS.

**Ta Krew z grzechu obmywa nas,
Ta Krew czyni nas bielszym
od śniegu...**

Modlitwy do Krwi Chrystusa mają szczególną moc. Są naszą ochroną przed pokusami i najskuteczniejszą podporą w chwilach walki duchowej. Pamiętajmy zatem, by każdy rozpoczynający się dzień zanurzać w Przenajdroższej Krwi naszego Pana, by prosić, aby Jej strumienie oblały nas samych, a także naszych bliskich. Krew Pana oczyszcza, dodaje sił, odpuszcza nasze grzechy. Leczy nasze słabości i choroby duszy, uzdrawia i jest **najpotężniejszą bronią na zakusy szatana**.

O kulcie Najdroższej Krwi Pana Jezusa mówił św. Jan Paweł II 1 lipca 2001 podczas rozważania przed modlitwą *Anioł Pański*: „Dziś zaczyna się lipiec, miesiąc, który zgodnie z ludową tradycją poświęcony jest **kontemplacji Najświętszej Krwi Chrystusa**, niezgłębionej tajemnicy miłości i miłosierdzia. Krew Chrystusa jest niezbitym dowodem miłości niebieskiego Ojca do każdego człowieka, bez żadnego wyjątku.” – mówił św. Jan Paweł II.

POTĘŻNA MODLITWA ZANURZENIA DNIA W NAJDROŻSZEJ KRWI CHRYSTUSA

Panie Jezu, zanurzam w Twojej Przenajdroższej Krwi cały ten rozpoczynający się dzień, który jest darem Twojej nieskończonej miłości. Zanurzam w Twojej Krwi siebie samego, wszystkie osoby, które dziś spotkam, o których pomyślę czy w jakikolwiek sposób czeokolwiek o nich się dowiem. Zanurzam moich bliskich i osoby powierzające się mojej modlitwie. Zanurzam w Twojej Krwi, Panie, wszystkie sytuacje, które dziś zaistnieją, wszystkie sprawy, które będę załatwiał, rozmowy, które będę prowadzić, prace, które będę wykonywać i mój odpoczynek.

Zapraszam Cię, Jezu, do tych sytuacji, spraw, rozmów, prac i odpoczynku. Proszę, aby Twoja Krew przenikała te osoby i sprawy, przynosząc według Twojej woli uwolnienie, oczyszczenie, uzdrowienie i uświęcenie. Niech dziś zajaśnieje chwała Twojej Krwi i objawi się jej moc.

Przyjmuję wszystko, co mi dziś ześlesz, ku chwale Twojej Krwi, ku pożytkowi Kościoła św. i jako zadośćuczynienie za moje grzechy, składając to wszystko Bogu Ojcu przez wstawiennictwo Maryi.

Oddaję siebie samą do pełnej dyspozycji Maryi, zawierając Jej moją przeszłość, przyszłość i teraźniejszość, bez warunków i bez zastrzeżeń.

Amen.

Imprimatur
Siostry Misjonarki Krwi Chrystusa
www.siostrymisjonarki.pl

Wakacyjny

ODPOCZYNEK

■ Krzysztof Kędra

„Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco” (Mk 6, 31) – tymi słowami blisko 2000 lat temu Jezus zachęcał swoich uczniów, aby znaleźli czas i miejsce odpowiednie do tego, by wypocząć i **zregenerować swe ciało i swego ducha**. Bóg doskonale wie o tym, że człowiek potrzebuje chwil, w których będzie

mógł zatrzymać się i rozejrzeć dookoła, **zachwycić się dziełem stworzenia oraz pomyśleć o Nim samym jako o Tym, który ten świat uczynił** („a to wszystko było dobre” – mówi Pismo Święte).

Kiedyś, gdy spędzałem w Rabce wakacje, na tablicy ogłoszeń miejscowego Kościoła zauważyłem napis „**Na wakacyjnych**

ścieżkach nie zapominaj o Bogu”. Uważam, zgodnie z treścią owego napisu, że istotne jest, aby w czasie wolnym od zwyczajnych obowiązków, **nie robić sobie tzw. wakacji od Pana Boga**, lecz w miarę możli-

wości codziennie przychodzić na Jego ucztę – mimo że często brak nam chęci czy mamy inne zajęcia.

O obecności Boga warto pamiętać również w czasie spędzanym przez nas **na łonie natury**. Zauważmy, że Bóg często przemawiał do ludzi na tle pięknej górskiej „scenografii” (np. u stóp góry Horeb czy Synaj) albo malowniczego morza (Morze Czerwone).

Nieraz, gdy w czasie letniej burzy gdzieś idę czy jadę, przypominają mi się słowa Księgi Proroka Daniela: „**Błogosławcie Pana, deszcze i rosy, (...) błogosławcie Pana, błyskawice i chmury**” (Dn 3, 64, 73).

Gdy wybierzemy się na wakacje – czy to na dalekie „rajskie wyspy” do ciepłych krajów, albo też na znajdującą się blisko naszego domu działkę, spróbujmy na chwilę zatrzymać się nad cudem stworzenia, nad tym niezwykłym **darem Boga dla nas**. ■





Pielgrzymuj

z franciszkańskim biurem
do miejsc świętych

Dla grup
wyloty do Tel Awiwu
z Warszawy, Krakowa,
Lublina, Gdańska, Rzeszowa,
Wrocławia.

Bilety lotnicze
Ubezpieczenia

NOWOŚĆ JORDANIA
Pobyty wypoczynkowe i lecznicze nad Morzem Martwym.
Grand East Resort & Spa 4*HB
4-11.11.2019-2790 PLN

zamów bezpłatny katalog

ul. Zakroczyńska 1, 00-225 Warszawa, tel. 22 635 97 75, 22 720 19 83, biuro@patrontravel.pl

www.ziemiawieci.pl

www.patrontravel.pl

www.pielgrzymki.info

Pielgrzymki 2019 r.

Cypr 21 - 29.10 - 3850 PLN (S)

Fatima 5 - 11.11 - 3150 PLN (S)

Fatima - Santiago 2 - 9.10 - 3490 PLN (S)

Fatima - Santiago - Lourdes 17 - 26.09 - 4370 PLN (S)

Grecja 16 - 23.10 - 3490 PLN (S)

Gruzja - Armenia 21.09 - 2.10, 1 - 12.10 - 4950 PLN (S)

Hiszpania - Francja 10 - 17.09 - 3550 PLN (S)

Jordania - Ziemia Święta 7 - 14.09, 13 - 20.11 - 3550 PLN (S)

Liban 4 - 11.11 - 4950 PLN (S)

Lourdes - medytacje 21 - 26.09 - 2890 PLN (S)

Malta 19 - 26.09 - 3550 PLN (S)

Medjugorie 13 - 18.09 - 2650 PLN (S)

Meksyk 4 - 15.12 - 8500 PLN (S)

Pompeje - Neapol o. Dolindo 22 - 26.10 - 2550 PLN (S)

Santiago de Compostela (6 dni pieszo 120 km) 4 - 12.10 - 4450 PLN (S)

Turcja - Kościoły Apokaliptyczne 10 - 18.10 - 4690 PLN (S)

Włochy 1 - 8.10 - 3850 PLN (S)

Ziemia Święta 4 - 11.10, 15 - 22.10 - 3290 PLN; 5 - 13.11 - 3490 PLN (S)

Ziemia Święta - Samaria 1 - 8.10 - 3350 PLN (S)

Ziemia Święta + 5 razy Morze Martwe 12 - 19.10 - 3290 PLN (S)

Ziemia Święta po raz drugi 16 - 23.10 - 3390 PLN (S)

Inne oferty i terminy dostępne na naszej stronie www.patrontravel.pl

(A) autokar (S) samolot

WAKACJE

TERMINY OAZ WAKACYJNYCH

2019



Oaza Dzieci Bożych

TYLMANOWA

16.07 - 1.08

(po 4 i 5 kl. SP)

Oaza Nowej Drogi

MIEJSCE PIASTOWE

16.07 - 1.08

(po 6, 7 i 8 kl. SP)

Oaza Nowego Życia

PORONIN

14 - 30.07

(po 3 kl. Gim.)

Oaza Nowego Życia

PRAŁKOWCE

28.06 - 14.07

(po 1 sL ONŻ)

Oaza Nowego Życia

KRAKÓW

16.07 - 1.08

(po 11 sL ONŻ)

ZAPISY NA

WWW.PARAFIA-BEMOWO.WAW.PL

KOSZT 750 ZŁ

INFORMACJE U KS. JAROSŁAWA

798 834 245

BEMOWO.OAZA@GMAIL.COM



PROWADZĄ
KSIĘŻA MICHAŁI

XIV WARSZAWSKA



**PIELGRZYMKA
ROWEROWA**

Częstochowa 2019

"Otwórzcie drzwi Chrystusowi"



Częstochowa 2019 10-14 sierpnia

Kontakt i zapisy:

www.pielgrzymkirowerowe.com.pl

pielgrzymki@pielgrzymkirowerowe.com.pl

Szkaplerz karmelitański

■ Krzysztof Kędra i Anna Nolbert

**16 LIPCA OBCHODZIMY ŚWIĘTO
MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ.
ZECHCIEJMY DOWIEDZIEĆ SIĘ
CZEGOŚ WIĘCEJ O SZKAPLERZU,
KTÓRY MOŻE NOSIĆ KAŻDY Z NAS.**

Od siedmiu wieków szkaplerz Dziewicy Maryi z Góry Karmel jest znakiem zaaprobowanym przez Kościół i przyjętym przez zakon karmelitański jako **zewewnętrzny wyraz miłości do Maryi**, dziecięcego zaufania do Niej oraz zaangażowania się w **naśladowanie życia Matki Pana**.

Szkaplerzem nazywano kawałek materiału, który mnisi zakładali na habit zakonny podczas pracy. Z czasem słowo to nabrało symbolicznego znaczenia, związanego z naśladowaniem Jezusa w dźwiganie codziennego krzyża. W Karmelu szkaplerz symbolizował szczególną więź zakonników z Maryją, wyrażał ufność w Jej matczyną opiekę oraz pragnienie naśladowania Jej życia. W ten sposób znak ten zyskał charakter maryjny.

Słowo *szkaplerz* pochodzi od łac. słowa *scapulae*, czyli ramiona, barki, plecy. Oznacza szatę złożoną z dwóch płatów sukna z otworem na głowę. Po nałożeniu na

siebie, jeden płat spada na piersi, a drugi na plecy. Jest to część stroju zakonnego noszona na habicie, także w innych zakonach (używają go na przykład Cystersi, Dominikanie, Paulini, Benedyktyni, Felicjanki). Część spadająca na plecy jest symbolem tego, że **„trudy, doświadczenia i krzyże znośić winniśmy pod opieką Maryi, z poddaniem się woli Bożej, tak jak Ona to czyniła”**. Przednia część szkaplerza, spadająca na piersi, przypomina, że serce tam ukryte ma **„bić dla Boga i bliźnich, z miłości odrywając się od przywiązań doczesnych i wiążąc się za pośrednictwem Maryi z dobrami wiecznymi”**.

W przypadku szkaplerza karmelitańskiego na jednym kawałku



powinien być umieszczony wizerunek Matki Bożej Szkaplerznej, a na drugim – Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Od połowy XIII wieku, od wizji św. Szymona Stocka, generała karmelitów, szkaplerz stał się znakiem opieki Matki Bożej nad zakonem, a zarazem źródłem przywilejów i **nową formą pobożności maryjnej w całym Kościele**. Szkaplerz, będący symbolem maryjnym, zobowiązuje do **chrześcijańskiego życia**,

ze szczególnym ukierunkowaniem na **uczczenie Najświętszej Maryi Dziewicy** potwierdzanym codzienną modlitwą np. *Pod Twoją obronę*.

Dla osób świeckich wprowadzono do użytku **małe szkaplerze**. Zmniejszona wersja szkaplerza karmelitańskiego składa się z dwóch małych prostokątów sukiennych (najczęściej wełnianych) związanych dwiema tasiemkami. Nosi się go tak, że jedna część leży na piersiach, a druga na plecach. Szkaplerz karmelitański może mieć barwę brązową (każdy odcień) lub czarną.

karmelitami. Prowadzili oni życie pełne modlitwy i umartwień, a nazwali siebie Braćmi Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel.

Na skutek prześladowań ze strony muzułmanów w I połowie XIII wieku zakonnicy zostali zmuszeni do opuszczenia Ziemi Świętej i przenieśli się do Europy. Niechęć ze strony miejscowego duchowieństwa sprawiła, że karmelici stanęli przed realną groźbą kasaty. Wówczas świętobliwy generał zakonu angielski karmelita Szymon Stock, prosił Maryję, aby zachowała zakon



Nosić „szatę Maryi” – znaczy przyznać się do podobieństwa do Maryi w sposobie myślenia, wartościowania, działania i apostołowania.

Stolica Apostolska zaliczyła szkaplerz do **sakramentaliów**. *Sakramentalia to przedmioty lub czynności o charakterze religijnym zbliżone w swym znaczeniu do sakramentów, którymi Kościół posługuje się do osiągnięcia określonych skutków natury duchowej i innej*. Do sakramentaliów należą medaliki święte, szkaplerze, poświęcanie przedmiotów, błogosławieństwa, czynienie znaku krzyża. Moc i skuteczność sakramentaliów wynika z nieustannej modlitwy sprawiedliwych członków Kościoła, w której sakramentalia są zanurzone.

Nieco historii

Na przełomie XII i XIII wieku, na zboczach Góry Karmel w Palestynie powstała nowa wspólnota eremitów, później nazwanych

sobie poświęcony. I wtedy Matka Boża ukazała się mu w nocy z 15 na 16 lipca 1251 roku. Wskazała na jego szkaplerz, który już wówczas był wierzchnią częścią habitu zakonnego i ustanowiła go znakiem szczególnej matczynej opieki: *Przyjmij, synu, szkaplerz twego zakonu, jako znak mego braterstwa, przywilej dla ciebie i wszystkich karmelitów. Kto w nim umrze, nie zazna ognia piekielnego. Oto znak zbawienia, ratunek w niebezpieczeństwach, przymierze pokoju i wiecznego zobowiązania*.

Ten niezwykle dar został natychmiast rozpowszechniony wszędzie tam, gdzie znajdowały się siedziby karmelitów i poświadczony licznymi cudami, które za jego sprawą dokonywały się w wielu miejscach

i doprowadziły w końcu do zamknięcia przeciwników Braćmi Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel.

W 1322 roku papież Jan XXII do wcześniejszych przywilejów szkaplerznych dodał jeszcze **przywilej sobotni** (dzięki objawieniu Matki Bożej, którego sam doświadczył). Polega on na obietnicy Maryi, że *w pierwszej sobotę po śmierci wybawi z czyszcza tych, którzy pobożnie nosili szkaplerz*.

Ideał Karmelu

„Każdy kto przyodziewa szkaplerz święty, zostaje wszczepiony w pobożność maryjną Karmelu. **Ma udział we wszystkich duchowych owocach modlitwy i życia Rodziny Karmelitańskiej**. Każdy, kto został ozdobiony szatą Maryi, jest **zaproszony do współtworzenia duchowości karmelitańskiej**. Ideał Karmelu stanowią wierna modlitwa, kontemplacja Boga, wolność oraz wynikająca z niej służba braciom – na wzór Maryi. Zasady te mogą być realizowane na różne sposoby – zgodnie ze specyfiką prowadzonego życia.”

Również **Jan Paweł II** nosił szkaplerz. Podczas pielgrzymki do Polski w 1999 roku, w swych



Modlitwa do Matki Bożej Szkaplerznej

O najwspanialsza Królowo nieba i ziemi! Orędowniczko Szkaplerza św., Matko Boga! Oto ja, Twoje dziecko, wznoszę do Ciebie błagalne ręce i z głębi serca wołam do Ciebie: Królowo Szkaplerza świętego ratuj mnie, bo w Tobie cała moja nadzieja. Jeśli Ty mnie nie wysłuchasz, to do kogoż mam się udać? Wiem, o dobra Matko, że Serce Twoje wzruszy się moim błaganiem i wysłuchasz mnie w moich potrzebach, gdyż Wszechmoc Boża spoczywa w Twoich rękach, a użyć jej możesz według upodobania. Od wieków tak czczona, najszlachetniejsza Pocieszycielko strapionych, powstań i swą potężną mocą rozprosz moje cierpienia, ulecz, uspokój mą, zbolatą duszę, o Matko pełna litości! Ja zaś wdzięcznym sercem wielbić Cię będę aż do śmierci. Na Twoją, chwałę w Szkaplerzu świętym żyć i umierać pragnę. Amen.

rodzinnych Wadowicach powiedział: *Jak za lat młodości ... wędruję w duchu do tego miejsca szczególnego kultu Matki Bożej Szkaplerznej, które wywierało tak wielki wpływ na duchowość ziemi wadowickiej. Sam wyniosłem z tego miejsca wiele łask, za które dziś Bogu dziękuję. A szkaplerz do dzisiaj noszę, tak jak go przyjąłem u Karmelitów na Górcie, mając kilkanaście lat.*

Szkaplerz jest widocznym znakiem przynależności do Maryi, do bycia jej „duchowym dzieckiem”. Jak mówi bowiem reguła szkaplerza „ **kto umrze odziany szkaplerzem świętym nie zostanie potępiony**”.

Autentyczny znak

Trzeba pamiętać, iż szkaplerz karmelitański, zatwierdzony przez Kościół jako znak chrześcijańskiej wiary i znak Maryi, **nie jest amuletem czy magicznym talizmanem**. Samo noszenie szkaplerza nie jest również automatycznym gwarantem naszego zbawienia, czy też wymówką, aby nie podejmować życia chrześcijańskiego. Nie można zbawić się dzięki „przywilejowi” czy dyspensie, ale jedynie **dzięki łasce Chrystusa Pana i dojrzałej wierze**. Szkaplerz musi **wyrażać autentyczne życie chrześcijańskie**, pobudzać do czynów miłości Boga i bliźniego. Tak jak w przypadku innych sakramentaliów, noszenie szkaplerza winno się łączyć z **naśladowaniem cnót Maryi, częstym przystępowaniem do komunii świętej itd.**, czyli tym wszystkim co nas przybliża do Boga poprzez Jego Matkę.

Nosić szatę Maryi

Szkaplerz karmelitański jest duchowym znakiem nabożeństwa maryjnego, polegającego na **wewnętrznym oddaniu i poświęceniu się Niepokalanej Dziewicy**. Nosić szkaplerz święty – **znaczy uznawać Maryję za duchową Matkę, pośredniczkę i opiekunkę**. Nosić „szatę Maryi” – **znaczy przyznać się do podobieństwa do Maryi w sposobie myślenia, wartościowania, działania i apostołowania**. Oznacza to też **bycie znakiem nadziei dla innych** oraz obdarzanie ludzi Zbawicielem, jak to czyniła Maryja. Upodabniamy się do Maryi, dążąc do **czystości, pokory, skromności, cichości, żyjąc wielkim zawierzeniem Bogu**, będąc **wdzięcznym** za otrzymane łaski i **ofiarnym** w miłości bliźniego. Maryja uczy otwierania się na wolę Bożą, współpracy w dziele zbawienia, życia w bliskości Jezusa, rozważając każde Jego słowo w swoim sercu. Matka Boża, pomagając Kościołowi, pragnie, abyśmy i my włączyli się w **potencję duchową innym** (np. przez modlitwę, post, pokutę, ofiarę, apostołat). Nosząc szkaplerz, stajemy się **roztroptni**, bo przez powierzenie się Niepokalanej Dziewicy przewidujemy ostateczne rozstrzygnięcie naszego ziemskiego bytowania. Stajemy się także **mężni** w walce z przeciwnościami i wstrzemięźliwi w celu uzyskania tzw. sobotniego przywileju. Dzięki świadomemu noszeniu „szaty Maryi” i codziennemu powierzeniu się Matce Bożej, **pogłębia się duchowa więź dziecka z Matką**. Ta więź wyraża się i pogłębia przez modlitwę, medytację, czytanie Pisma św., w czasie nabożeństw, pielgrzymek i procesji maryjnych.

O tym wszystkim przypomina nam szkaplerz święty. To przez ten dar przykład Matki i Mistrzynie pociąga i zobowiązuje.

Pośród świata, który podsuwa nam co chwilę co raz to nowe sposoby jak się zniewolić, czym pobrudzić, który pod atrakcyjnym przekazem przemycą nam nieraz cywilizację śmierci, Kościół nie jest bezbronny – podpowiada nam kolejny sposób, dzięki któremu możemy być bliżej Boga. Jak to wykorzystamy – to już nasza decyzja.

Przywileje szkaplerza karmelitańskiego

- kto umrze odziany szkaplerzem świętym, **nie zazna ognia piekielnego**;
- noszący szkaplerz, jako czciciel Matki Bożej, zapewnia sobie **Jej opiekę co do duszy i ciała w tym życiu**, i szczególną pomoc w godzinie śmierci;
- każdy, kto pobożnie nosi szkaplerz i zachowuje **czystość według stanu**, zostanie **wybauwany z czyścca w pierwszą sobotę po swojej śmierci**;
- ci, którzy przyjęli szkaplerz, są duchowo złączeni z Zakonem Karmelitańskim i **mają udział w jego duchowych dobrach za życia i po śmierci**, a więc: we Mszach świętych, komunii świętych, umartwieniach, odpustach, modlitwach, postach.

Obowiązki należących do Bractwa Szkaplerznego

- **naśladować cnoty Matki Najświętszej** i szerzyć Jej cześć;
- **dniem i nocą nosić na sobie szkaplerz**;
- **odmawiać codziennie modlitwę wyznaczoną w dniu przyjęcia do**

Bractwa (zwykle jest to *Pod Twoją obronę* lub *Witaj Królowo*);

- **spełniać dobre uczynki** wobec bliźnich.

Informacje praktyczne

- szkaplerz karmelitański powinien być **nałożony przez kapłana lub diakona** z zachowaniem zatwierdzonego przez Stolicę Apostolską rytu;
- szkaplerz sukienny i **medalik szkaplerzny** mają taką samą wartość duchową. Chociaż przyjęcie powinno dokonać się przy pomocy szkaplerza sukiennego, **można go później**, według osobistego uznania, **zastąpić medalikiem szkaplerznym** (na jego noszenie zezwolił papież Pius X w 1910 r.);
- zniszczony szkaplerz najlepiej spalić i kupić nowy;
- **szkaplerz należy nosić na szyi**, nie zaś wieszać go na ścianie w domu lub nosić w kieszeni ubrania;



- przyjmujący szkaplerz mogą zdecydować się na instytucjonalną przynależność do Karmelu przez zapisanie się do Bractw Szkaplerznych.

Przyjęcie szkaplerza w Warszawie

Szkaplerz karmelitański można przyjąć **u Karmelitów Bosych** przy ul. Raławickiej 31, gdzie znajduje się **kaplica** przy klasztorze. Można tam uczestniczyć

we Mszy św., zaś po niej przyjąć szkaplerz z rąk kapłana.

Każdego dnia Nowenny poprzedzającej uroczystość Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel (7-15 lipca) oraz w dzień uroczystości Matki Bożej Szkaplerznej – **16 lipca** jest możliwość przyjęcia szkaplerza. Nowenna odbywa się każdego dnia w połączeniu z Mszą św. o godz. 18.00. Msze św. w dzień uroczystości (16 lipca), będą sprawowane o godz. 6.30, 8.00, 10.00 oraz główna Msza św. odpustowa o godz. 18.00 w intencjach dobrodziejów klasztoru i czcicieli Matki Bożej Szkaplerznej.

Dane adresowe Klasztoru:

Karmelici Bosi
ul. Raławicka 31
02-601 Warszawa
tel.: 22 646 47 38

www.warszawa.karmeliticbosi.pl

Szkaplerz można przyjąć także każdego innego dnia. Szczególnej jednak wymowy nabiera jego przyjęcie w święto maryjne. Więcej informacji można przeczytać na stronie internetowej www.szkaplerz.pl. ■

Klasztory OO. Karmelitów Bosych w Polsce

1. Warszawa, ul. Raławicka 31,
2. Poznań, ul. Działowa 25,
3. Lublin, ul. Świętoduska 14,
4. Wrocław, ul. Ołbińska 1,
5. Kraków, ul. Rakowicka 18,
6. Czerna, Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej.

Bibliografia:

1. *Nowenna do Matki Bożej Szkaplerznej*, wydawnictwo Flos Carmeli, Poznań 2005 r.
2. www.szkaplerz.pl
3. www.sanctus.pl

ŚWIĘTA ANNA I ŚWIĘTY JOACHIM

RODZICE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

■ Agnieszka Dobrzyńska

Jaka była rodzina Matki Boskiej? Czym zajmował się jej ojciec, święty Joachim? Czy Matka Boża miała rodzeństwo? Na powyższe pytania nie znajdziemy odpowiedzi w Piśmie Świętym, ponieważ ewangelisti napisali niewiele o rodzinie Matki Pana Jezusa. Istnieją jednak teksty, które zawierają mniej lub bardziej pewne informacje, przybliżające Kościołowi życie i czyny świętych rodziców Maryi. Są nimi apokryfy, czyli zapiski, które nie weszły do kanonu ksiąg biblijnych, jednak przypuszcza się, że niektóre informacje w nich zawarte są prawdziwe.

Św. Anna i Św. Joachim
Wspomnienie liturgiczne: 26 lipca

Imiona rodziców Matki Bożej znane są z apokryfów Ewangelii Jakuba, która została napisana około 150 r., z Ewangelii Pseudo-Mateusza z VI w. oraz z Księgi Narodzenia Maryi z VIII wieku. Do informacji zawartych w apokryfach należy podchodzić ostrożnie, ale najstarsze z nich mogą zawierać prawdę, ponieważ stanowią zapis historii, przekazywanej ustnie z pokolenia na pokolenie.

Św. Joachim pochodził z zamieszkania z Galilei. Jego imię oznacza „przygotowanie Panu”, dlatego też może być uznane za prorocze. Przyszły ojciec Maryi wraz ze swoją małżonką do późnej starości oczekiwali dziecka. Już w podeszłym wieku, Joachim, chcąc mieć potomstwo, udał się

na pustkowia, gdzie przez 40 dni pościł i modlił się do Boga o miłosierdzie. Jak głosi legenda, zwarta w apokryfach, objawił mu się wtedy anioł i oznajmił, że jego modlitwa została wysłuchana, dzięki czemu jego żona Anna urodzi dziecko, które „będzie radością ziemi”.

ŚWIĘTEMU JOACHIMOWI OBJAWIŁ SIĘ ANIOŁ I POWIEDZIAŁ, ŻE JEGO ŻONA ANNA URODZI DZIECKO, KTÓRE „BĘDZIE RADOŚCIĄ ZIEMI”

O św. Annie, podobnie jak i o jej małżonku, wiemy niewiele. Jej imię oznacza „łaska”. Św. Anna pochodziła prawdopodobnie z Betlejem. Matkę Bożą urodziła w późnym wieku. Zmarła, tak jak i ojciec, kiedy Maryja była dzieckiem.

Z innych źródeł wiemy, że przodkowie Matki Bożej byli

niezwykle prostymi i pobożnymi ludźmi. Odznaczali się ogromną łagodnością, umiłowaniem pokoju oraz życzliwością. Dziadkowie Maryi odziedziczyli po swoich przodkach umiłowanie czystości, umartwienia i prostego życia.

Od dzieciństwa Anna uwielbiała modlić się i rozmyślać o Bogu,

ale jednocześnie była pracowita w obowiązkach domowych. W istocie, chociaż była bardzo skromna i nieśmiała, stała się wzorową córką tak, że inne matki zwykły mówić swoim córkom, by ją naśladowały.

Pewnego dnia Anna modliła się żarliwie do Boga, by dał jej męża, który pomoże jej wieść



Św. Anna jest patronką rodzin, kobiet rodzących, matek, wdów, położnic.
Św. Joachim i św. Anna są patronami małżeństw.

życie zgodne z prawem Bożym. W tym samym momencie niezwykle pobożny kawaler Joachim również modlił się o Bożą pomoc w wybraniu żony. Bóg postanowił że ta czysta para zjednoczy się w małżeństwie i że zostaną oni rodzicami przyszłej Matki Mesjasza.

Św. Anna i św. Joachim, choć byli dość bogaci, żyli bardzo oszczędnie i zajmowali się dobrotliwością. W swoim domu często rozmawiali o Bogu i przyjsciu Odkupiciela, o co modlili się długo i żarliwie.

W swej mądrości Bóg nie ustawał w ich **oczyszczaniu**, dając im ciężki krzyż do dźwigania, krzyż który stawał się coraz cięższy wraz z upływem lat: pozostawali bezdzietni, przez co musieli oni znosić pogardę i obelgi

sąsiadów. Jednak przyjmowali oni te upokorzenia z cierpliwością i nie przedstawiali modlić się o dziecko. W swojej pokorze uważali że przyczyną ich nieszczęścia jest wyłącznie ich własna marność wobec Pana. Zwiększyli wówczas swoją działalność dobroczynną, a także złożyli nawet uroczyste śluby, że przeznaczą swoje dziecko – jeśli Bóg obdarzy ich takim – na Jego służbę w świątyni. Tak upłynęło kilkanaście lat.

Gdy św. Anna miała 44 lata, ukazał się jej Archanioł Gabriel i powie-

dział „Anno, służebnico Pańska. Pan usłyszał twoje błagania. **Jeśli opóźnia ich spełnienie, to tylko po to, by przygotować cię i dać ci znacznie więcej niż prosiłaś.** Najwyższy postanowił obdarzyć ciebie i Joachima **świętym i cudownym owocem**, gdyż ci, którzy modlą się do Niego z pokorną ufnością, są Mu najmiłsi. Teraz posyła mnie, by przekazać Ci radośną nowinę: **wybiera ciebie, byś była matką Tej, która ma urodzić Zbawiciela ludzkości.** Porodzisz córkę i nazwiesz Ją Maryja. Będzie ona błogosławiona między niewiastami i napełniona Duchem Świętym. Powiadomiłem już Joachima, że będzie ojcem świętej córki.” Święta Anna, gdy usłyszała te słowa, była przeschęśliwa. Natychmiast padła twarzą do ziemi

długo wylewała z głębi serca swe dziękczynienie Bogu.

W Świętym Miejsu Bóg dał tym wyjątkowym małżonkom nadprzyrodzone oczyszczenie i pozbawił ich zmysłowości. Gdy odnawiali śluby ofiarowania swojego dziecka w Jego świątyni, zdawali się być pogrążeni w świętej ekstazie. Wówczas Trójca Święta udzieliła im specjalnego błogosławieństwa. Obłok niebiańskiego światła otoczył ich, gdy wielka liczba aniołów unosiła się nad nimi. „Nigdy wcześniej ludzka para nie osiągnęła tak nadprzyrodzonej czystości duszy” – mówią apokryfy. A potem Trójca Święta dała im specjalne błogosławieństwo i poczęła się najczystsza z Niewiast na tej ziemi – Najświętsza Maryja Panna.

WSPOMNIENIE ŚW. ANNY I ŚW. JOACHIMA OBCHODZIMY JAKO OBOWIĄZKOWE 26 LIPCA

Zgodnie ze zwyczajem dziewczynka otrzymała 15 dni po urodzeniu imię Miriam (Maria). Trzyletnią córkę rodzice oddali do świątyni, gdzie wraz z rówieśnicami modliła się, czytała Pismo Święte i haftowała szaty kapłańskie. Apokryfy podają, że Joachim zmarł, kiedy Maryja była jeszcze dzieckiem. ■

Bibliografia:

Zaleski Wincenty: „*Święci na każdy dzień.*”, Wydawnictwo Salejańskie, 1999.

„*Życie Maryi w wizjach wielkich mistyczek. Na podstawie objawień św. Elżbiety z Hesji, św. Brygidy Szwedzkiej, bł. Marii z Agredy i bł. Anny Katarzyny Emmerich*”, Wydawnictwo AA, 2014.

Spokojnie, TO TYLKO EMOCJE

„Już samo słowo EMOCJE budzi emocje – wzmacnia ciekawość, zastanawia, ekscytuje” czytamy w książce pt. „Emocje – Krzyk do zrozumienia” (RTCK, 2019). Czym są emocje i jaki jest ich sens? Czy pomagają nam w radzeniu sobie z życiem czy bardziej przeszkadzają?



Rozmowa z ks. Markiem Dziewieckim
– doktorem psychologii, wykładowcą
i rekolekcjonistą

Po co Bóg dał nam emocje? Przecież bez przeżywania emocji, zwłaszcza tych bolesnych, nasze życie mogłoby być dużo łatwiejsze...

W teorii być może nasze życie bez emocji byłoby łatwiejsze, jednak wtedy byłoby pozbawione radości, entuzjazmu, wzruszeń. Oczywiście bolesne emocje nam ciążą. Sprawiają, że bywamy smutni, zmartwieni, zawstydzeni, a czasem przerażeni czy przygnębieni. Skoro Bóg nam je dał, to z pewnością mają one sens. **Emocje radosne** dodają nam siły na tu i teraz i na trudne dni. Z kolei **emocje bolesne** informują nas o tym, że warto coś zmienić na lepsze w naszym własnym postępowaniu czy w naszych relacjach z innymi ludźmi. Gdy **martwię się** o którąś z kochanych przeze mnie osób, to moje zmartwienie potwierdza, że naprawdę ją kocham. Gdy **smutek** czy **niepokój** związany jest z moim własnym

postępowaniem, to mam sygnał ostrzegawczy, że postępuję niedojrzale. Gdy czuję **żal, rozczarowanie czy wręcz złość i ból** wobec innej osoby, to znak, że ta osoba mnie krzywdzi i że powinienem się przed nią bronić, oczywiście bez stosowania zemsty i bez odwoływania miłości. **Emocje są zatem cenną informacją o mojej sytuacji życiowej.** Takie informacje mogę zdobywać, używając myślenia, ale jestem w stanie manipulować własnym myśleniem i uciekać od prawdy o mnie, zwłaszcza od tej bolesnej. Potrafię oszukiwać samego siebie. Wtedy to właśnie emocje wykrzyczą mi prawdę o mnie. Ponadto emocje nie tylko mnie informują o tym, co dzieje się we mnie i w moich kontaktach z innymi ludźmi, ale też **mobilizują do działania.** Jeśli rozum mi mówi, że powinienem w moim życiu coś zmienić, to taką informację jestem w stanie

zignorować. Trudno natomiast zignorować dotkliwy lęk czy wielki niepokój. Gdy ktoś błądzi, to może całymi latami wmawiać sobie, że dobrze postępuje. Gdy jednak przeżywa ktoś rozpacz czy dręczące poczucie winy, to nie jest w stanie przez całe lata wmawiać sobie, że jest radosny. **Przeżywane uczucia i nastroje są termometrem naszej sytuacji życiowej tu i teraz.** Czasem są także efektem tego, co działo się w naszej przeszłości.

Czy emocje mogą być grzechem? Wiadomo, że pod wpływem silnych emocji często robimy rzeczy, których potem żałujemy. Złościśmy się na kogoś i w wyniku tego się kłócimy. Czy musimy się z tego spowiadać?

Emocje nie są grzechem. Same w sobie **nie podlegają ocenie moralnej**, gdyż nie są one wynikiem naszego świadomego i dobrowol-

nego działania. Nie możemy sobie nakazać określonych przeżyć, a innych zakazać. Pojawiają się one w nas spontanicznie. Są odruchową reakcją na to, co się wydarza w nas czy wokół nas. Gdy ktoś dla nas ważny okaże nam gest miłości, to pojawia się w nas wzruszenie. Gdy ktoś z bliskich nas zignoruje lub wyrządzi nam krzywdę, to czujemy żal i chce się nam płakać. Zgrzeszyć można myślą, mową, uczynkiem i zaniebdaniem dobrych uczynków, ale nie emocjami. **Gdy jednak poddaję się emocjom i zaczynam się nimi kierować**, to za zachowania pod wpływem emocji **ponoszę już odpowiedzialność moralną**. Jeśli mam żal do krzywdziciela, to jest to emocjonalna informacja, a nie grzech. Gdy jednak od żalu przechodzę do kłótni czy się mszczę, zamiast stanowczo, lecz taktownie się bronić, to wtedy moje zachowanie zaczyna być winą moralną. Działanie pod wpływem silnych emocji zmniejsza odpowiedzialność moralną, zwłaszcza jeśli te silne emocje prowokuje ktoś, kto mnie krzywdzi. Jest to wtedy tak zwane działanie w afekcie.

W jaki sposób Pan Jezus może być dla nas wzorem w przeżywaniu emocji?

Jezus był nie tylko prawdziwym Bogiem, ale też prawdziwym człowiekiem. To właśnie dlatego przeżywał także nasze ludzkie uczucia i emocje. Różne emocje! Człowiek wrażliwy i dojrzały psychicznie doświadcza całego bogactwa zróżnicowanych przeżyć. Tak też było w przypadku Jezusa. W zależności od tego, jaka była postawa ludzi, których spotykał, **Jezus przeżywał ra-**

dość i wzruszenie, albo smutek, niepokój czy żal. Szlachetnymi ludźmi się wzruszał, a w obliczu ludzi przewrotnych okazywał oburzenie. W Ogrójcu aż krwią się pocił na samą myśl o czekającym Go strasznym cierpieniu, na które z miłości do nas dobrowolnie się decydował. A na krzyżu wykrzyczał emocjonalny bunt: „Boże mój, Boże, czemuś mnie opuścił?” **Nie kierował się jednak emocjami, lecz zaufaniem:** „Ojcze, w Twoje ręce oddaję ducha mego”. Nie tylko w Bożej, ale też w ludzkiej naturze Jezus był samą świętością, a mimo to przeżywał również bolesne emocje. Ludzie święci mają prawo przeżywać smutek czy żal, byle nie kierowali się emocjami, lecz miłością i odpowiedzialnością.

Na czym polegały różnice w radzeniu sobie z emocjami u apostołów?

Apostołowie byli najbliższymi uczniami Jezusa, a mimo to mieli czasem poważne problemy z emocjami. Nie byli ludźmi doskonałymi. Czasem błędzili. Niektórzy wywyższali się, inni zazdrościli, jeszcze inni rozczarowywali samych siebie swoją postawą. Różnili się też stopniem emocjonalnej dojrzałości. Widać to najbardziej na przykładzie Judasza i Piotra. Ten pierwszy zdradził Jezusa i zrobił sobie uczciwy rachunek sumienia – „zdradziłem niewinnego”. Uległ jednak rozpacz i odebrał sobie życie. Piotr rozczarował się sobą jeszcze bardziej, gdy trzykrotnie zaparł się ukochanego Mistrza. W przeciwieństwie do Judasza nie poszedł się powiesić, lecz gorzko zapłakał i przemienił się w mocarza. **Kto przyjmuje miłość od Boga i ludzi, i kto sam kocha, ten staje się**

silniejszy od najbardziej nawet bolesnych przeżyć.

Po czym można poznać osobę, która osiągnęła dojrzałość w sferze emocjonalnej?

Osoba dojrzała reaguje w sposób proporcjonalny do tego, co dzieje się w niej i wokół niej. **Nie jest nadpobudliwa** w przeżyciach, **ani też nie jest zimna**, „martwa” emocjonalnie. Ma dobry kontakt z własnymi przeżyciami. Wie, co w danym momencie czuje do siebie i do innych osób, lecz nie kieruje się emocjami. Zastanawia się i wyciąga z nich wnioski. Wie, że nie da się poprawić nastroju bez poprawy postępowania czy bez modyfikowania na lepsze relacji z innymi ludźmi. Wie, że wszystkie emocje są pozytywne, w tym także te bolesne, gdyż niosą nam ważną informację o naszej sytuacji życiowej i mobilizują do działania. A taka wiedza i szansa na mobilizację to przecież coś cennego. Natomiast osoby niedojrzałe wpadają w jedną ze skrajności. **Pierwsza skrajność to próba ucieczki od bolesnych emocji czy próba szybkiego poprawiania nastroju bez poprawiania postępowania.** Skrajność druga to **poddawanie się nastrojom chwili i działanie pod wpływem emocji.** Człowiek dojrzały wie, co przeżywa i wyciąga wnioski z tych przeżyć. Poprawia swoją sytuację życiową, a nie swoje nastroje. Radość sama się wtedy do nas zgłosi.

Czy w małżeństwie warto rozmawiać o swoich emocjach, czy też lepiej pewne rzeczy po prostu przemilczeć „dla świętego spokoju”? Jak dobrze wyrażać swoje trudne emocje w stosunku do drugiej osoby, żeby jej nie urazić? Jak sprawić

by druga połówka dobrze zrozumiała nasze przeżycia?

Wybrać kogoś na żonę/męża, to wybrać na osobę, którą odtąd kocham najbardziej na tej ziemi – z bliska, ofiarnie i wiernie aż do śmierci. To w najpiękniejszy sposób pokonywać osamotnienie. To tworzyć sobie nawzajem w małżeństwie największe, jakie jest możliwe w relacjach międzyludzkich, poczucie bezpieczeństwa. To, co przeżywamy, powinno być wręcz podstawą komunikowania między małżonkami. Komu mamy odsłaniać nasze uczucia i emocje, jeśli nie osobie, którą kochamy najbardziej po Bogu i która nam ślubowała taką właśnie największą miłość? Łatwiej i milej jest wyrażać żonie/mężowi naszą radość, wdzięczność, zaufanie, wzruszenie. Jednak najbardziej nawet kochający małżonek nie jest ideałem i czasami nas rozczarowuje. Innym razem to my rozczarowujemy się sami sobą. Czasem wnosimy w relacje małżeńskie trudne przeżycia, związane z postawą dzieci, rodziców, teściów, kolegów w pracy, przyjaciół i znajomych. Jeśli wyrażamy do małżonka nasz smutek, żal czy pretensje, to powinniśmy czynić to **w sposób otwarty, a jednocześnie taktowny**. Naszym celem powinno być zakomunikowanie smutku czy żalu, by małżonek miał szansę nas rozumieć i by mobilizował się do większej dojrzałości. Celem nie powinna być natomiast emocjonalna zemsta czy odreagowanie bólu. Żona powinna **precyzyjnie komunikować** mężowi powody żalu pod jego adresem, gdyż mężczyzna ma trudności, by wyobrazić sobie, jak bardzo

cierpi żona, gdy on mówi jej, że kocha, a nie dzieli z nią ofiarnie jej codziennych trudów, nie pomaga dzieciom w odrabianiu lekcji, nie wstaje przed świtem, gdy ona tego potrzebuje. Z kolei mąż powinien pamiętać o tym, że **żona jest wrażliwsza od niego emocjonalnie**, że może ją zranić to, co w jego oczach jest nic nie znaczącym drobiazgiem, że kobieta nosi w sobie na raz wszystkie możliwe przeżycia i że właśnie dlatego zadaniem męża jest tak ofiarne potwierdzanie miłości, by z całego oceanu przeżyć żony na plan pierwszy wysuwała się radość, wdzięczność, wzruszenie, poczucie bezpieczeństwa.

Jakie są najczęstsze błędy, jakie popełniamy, próbując uciec przed trudnymi emocjami?

Najczęściej albo gwałtownie odreagowujemy takie emocje, albo usiłujemy je zagłuszyć. **Odreagowujemy bolesne przeżycia czasem kosztem innych ludzi**, zwłaszcza bliskich, gdy **krzyczymy** czy wręcz **upokarzamy ich naszymi zachowaniami**. Czasem dręczymy samych siebie, gdy mamy tendencję do autoagresji i to także wtedy, gdy to nie my jesteśmy źródłem naszych trudnych emocji. Z kolei próba ucieczki od bolesnych, niepokojących przeżyć prowadzi do popadania w uzależnienia – psychotropowe czy behawioralne. Te pierwsze to uzależnienia od substancji, które potrafią chwilowo zniekształcać nasze przeżycia. Te drugie to uzależnienia od takich zachowań, które na jakiś czas wprowadzają nas w świat miłych fikcji – poprzez siedzenie godzinami przed komputerem, poprzez oglądanie pornografii,

hazard, czy nałogowe robienie zakupów. Wymienione tu strategie „radzenia sobie” z trudnymi emocjami radykalnie pogarszają naszą i tak już trudną sytuację życiową. Są więc drogą do coraz większego cierpienia.

Jak wiara i nasza bliska relacja z Bogiem mogą pomóc nam w codziennym przeżywaniu emocji i radzeniu sobie z nimi?

Przyjaźń z Bogiem i zaufanie do Boga to wręcz rozstrzygający czynnik, **gdy chodzi o mądre radzenie sobie z emocjami**. Gdy codziennie karmię się miłością i mądrością Boga, to wtedy staję się człowiekiem silnym duchem. A to właśnie poprzez ducha zdobywam władzę nie tylko nad moim ciałem, ale też nad emocjami. Wśród moich przyjaciół są ludzie, którzy byli całymi latami drastycznie ranieni przez bliskich, którzy sami ranili siebie, bo ulegali własnym słabościom czy którzy tu i teraz przeżywają emocjonalny ból, troski i smutki wynikające z heroicznej troski o bliskich i z codziennego ciężaru życia, a mimo to są silniejsi od swoich dręczących czasem przeżyć. Gdy jestem blisko Boga, gdy jestem pewien, że **rację ma ten, kto kocha**, wtedy potrafię przenosić góry. Łącznie z górami trudnych przeżyć! Gdy oddalam się od Boga, wtedy moje przeżycia stają się bożkiem, wobec którego kręci się moje życie i którym się poddaję. Także szlachetni i zaprzyjaźnieni z Bogiem ludzie mogą mieć nawet potężne problemy emocjonalne, ale trwając przy Bogu, będą trwać w miłości za każdą cenę. ■

Rozmawiała
Natalia Żaczyńska

Dlaczego do Kościoła chodzi- my w niedzielę?

Dlaczego uczestniczymy we Mszy św. w każdą niedzielę?

mi. Włącza się w liturgię niebieską i uprzedza życie wieczne.

Co to znaczy „Pamiętaj, abys dzień święty święcił” oprócz uczestnictwa we Mszy św.?

poczynek fizyczny i duchowy, do którego ma prawo każdy człowiek. W niedzielę należy zaś **spełniać dobre uczynki**, odwiedzać starszych, pielęgnować chorych oraz doświadczanych różnymi trudnościami. Ma być to również **dzień refleksji, ciszy**, gdy człowiek ubogaca się przez lekturę wartościowych publikacji. ■



Inspirująca pomoc w przekazie wiary!





■ Ania z Warszawy

Częstochowa – jedno z najczęściej odwiedzanych miejsc pielgrzymkowych na świecie. Stolica Królowej Korony Polskiej. To tutaj składają swoje podziękowania i prośby pielgrzymi z różnych stron Polski i świata.

Moja decyzja o pójściu na pielgrzymkę zapadła dość szybko, bo na jakiś tydzień przed jej rozpoczęciem. W przeddzień wyjazdu spakowałam wszystkie niezbędne rzeczy do plecaka i następnego dnia, skoro świt wyruszyłam w drogę. Nie wiedziałam jeszcze, jakich ludzi spotkam na tej drodze i co się w moim życiu zmieni. Wiedziałam, że muszę iść, bo miałam intencję, na której szczególnie mi zależało. Chciałam też „przemodlić” wszystkie sprawy, które nosiłam w sercu i czułam, że taka forma **modlitwy „w drodze”** będzie dla mnie najlepszą z możliwych.

Na początek ulewa z nieba

Początek trasy nie był łatwy ze względu na padający rześście deszcz. Wkrótce wszystkie rzeczy, na które składał się mój podręczny bagaż były mokre, w moich butach zaś chlupała woda. Na początku przeszkadzało mi to, ale później przestałam na to w ogóle zwracać uwagę. Kiedy się widzi, że ktoś obok Ciebie przeżywa dokładnie to samo co ty, pojawia się jakaś siła, pozwalająca znieść więcej niż z reguły wytrzymuje się w normalnych warunkach.

Jakimś „dziwnym trafem” w drodze na Jasną Górę spotka-

łam koleżankę, której już bardzo dawno nie widziałam. Kiedy okazało się, że idziemy w jednej grupie, droga wydała mi się lżejsza niż dotychczas. Na kolejnych etapach pielgrzymki poznałam jeszcze kilka osób, z którymi później razem jadłam posiłki i spędzałam miłe chwile.

Rytuały dnia powszedniego

Każdego ranka śpiewaliśmy *godzinki*. Przyznam szczerze, że na samym początku taka forma modlitwy była dla mnie dość trudna i ciężko było mi się w nią włączyć. Dopiero po powrocie do Warszawy doświadczyłam czegoś zdumiewa-

jącego – zaczęłam odczuwać autentyczny brak tej modlitwy!

Punktem centralnym dnia była Msza Święta, po której jedliśmy obiad. Po obiedzie natomiast zawsze ktoś chodził z kapeluszem i zbierał karteczki z różnymi intencjami, w których mieliśmy się modlić na *różańcu* odmawianym w drodze. W czasie drogi można też było skorzystać z *sakramentu pokuty*, u któregoś z idących księży. Gorąco polecam taką formę! Zazwyczaj, jeśli ktoś chciał się wypowiadać, pozostawał wraz z księdzem w tyle za idącą grupką i mógł wtedy „na spokojnie” z księdzem porozmawiać czy też przystąpić do spowiedzi.

Kiedy dochodziliśmy do miejsca noclegowego, odbieraliśmy swoje bagaże i dzieliliśmy się na dwie grupy. Część osób spała w stodole, a pozostała część szła rozbijać swoje namioty.

Dojście do celu

Kiedy po wielu trudach dotarliśmy do Jasnej Góry i stanęliśmy przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, całe pielgrzymkowe zmęczenie ustąpiło, a w sercu pojawiła się wdzięczność i radość.



Rady nie od parady

Warszawska Akademicka Pielgrzymka Metropolitalna (WAPM, nie tylko dla studentów!) na Jasną Górę trwa 10 dni, a jej trasa wynosi ok. 290 km. Każdego dnia przechodzi się ok. 30 km, bez względu na pogodę, dlatego warto zabrać ze sobą m. in. wygodne buty. A poza butami może się jeszcze przydać:

1. środek przeciw komarom,
2. bandaż elastyczny,
3. krem od słońca,
4. czapka lub chustka na głowę,
5. zasypka do stóp,
6. miska (do mycia się),
7. maść rozgrzewająca,
8. latarka.

Owoce rekolekcji w drodze

Po powrocie do domu poznane podczas pielgrzymki osoby zaczęły stanowić jakąś część mojego życia. Spotykaliśmy się od czasu do czasu na herbacie. Pamiętaliśmy o swoich urodzinach. Dzieliliśmy wspólne zainteresowania. To był bardzo dobry czas. To co się zmieniło w moim życiu po pójściu na pielgrzymkę, to na pewno **spojrzenie na drugiego człowieka, bliźniego, który tak samo jak ja ma słabe ciało**, którego bolą nogi, któremu od przebytej drogi robią się

bąble... Takie małe cierpienia zanoszone w ofierze na Jasną Górę bardzo jednoczą i uwrażliwiają człowieka na innych. Dzięki doświadczeniom pielgrzymki zaczęłam **postrzegać innych ludzi nie jako obcych**, nic nie znaczących dla mnie przechodniów, **lecz jako bliźnich**. ■

Zapisy na WAPM:

Pielgrzymka trwa od 5 do 14 sierpnia – zaczynamy Mszę świętą o 5.30 w kościele akademickim św. Anny w Warszawie. Obowiązkowe zapisy, w krągankach św. Anny, od 2 do 4 sierpnia w godz. 9.00 – 19.30. Koszt zapisu to 100 zł. Zdawanie bagażu: 4 sierpnia od godz. 17:00 lub 5 sierpnia przed godz. 5.30. Bagaże zdajemy na Pl. Teatralnym. Opłata bagażowa wynosi 70 zł (szczegółowe informacje na stronie www.wapm.waw.pl).

KONTAKT:

Tel: 730 742 531,
pielgrzymkawapm@gmail.com.



Sanktuarium Jasna Góra

■ Aneta Krupińska

Przypuszczam, że o Jasnej Górze słyszał każdy. Będąc w szkole średniej jeździliśmy do Matki Bożej prosić o zdanie matury, a później najczęściej było długo długo nic... **Jasna Góra to niesamowite miejsce, które warto docenić i uwzględnić w swoich planach pielgrzymkowych** nie tylko ze względu na bogactwo historii, którą nie wszyscy dobrze znają, ale przede wszystkim ze względu na niezwykłą atmosferę tego miejsca.

Historia Jasnej Góry rozpoczyna się na królewskim dworze w Budzie, kiedy pojawił się pomysł przeniesienia Paulinów z Węgier do Polski. Celem było pozyskanie duchowieństwa polskiego dla polityki dynastycznej Ludwika, który pragnął, aby jedna z jego trzech córek zasiadła na tronie Polski. O osiedleniu Paulinów zdecydował lennik Andegawena i jego krewny, książę opolski Władysław. Po raz pierwszy Paulini przybyli do Polski, a konkretnie do Częstochowy w 1382 r.

Odwiedzając Jasną Górę pierwsze kroki warto skierować do ka-

plicy Cudownego Obrazu, gdzie w ołtarzu znajduje się słynący łaskami **obraz Matki Bożej**. Według legendy obraz został namalowany przez św. Łukasza Ewangelistę na desce stołu, przy którym Najświętsza Rodzina modliła się i spożywała posiłki. Do Częstochowy przywiózł go książę Władysław Opolczyk, który znalazł ukryty obraz w Bełzie. Na Jasną Górę zaczęło napływać wielu pielgrzymów, między innymi ze Śląska, Czech i Węgier składając dziękczynno-błagalne dary.

Cudowny obraz Matki Bożej przeżywał trudne chwile w 1430 roku, kiedy został skradziony i zniszczony przez husytów. Konserwacja odbywała się w Krakowie, której patronował **król Jagiełło**. Ze względu na duże zniszczenia z pierwotnego obrazu zachowała się jedynie drewniana tablica, traktowana jako bezcenna relikwia po Matce Bożej. Obraz, który możemy podziwiać aktualnie, jest bardzo dokładną kopią zniszczonego wizerunku. Na Jasną Górę powrócił

w 1434 roku, kiedy kończono budowę klasztoru z wirydarzem po środku. W 1436 r. stało już kilka budowli: kościół Matki Bożej, drewniany kościół i dwie kaplice: Cudownego Wizerunku i niezachowane sanktuarium Św. Pawła Pustelnika.

Warto wspomnieć, że klasztor odwiedzany był przez wielu królów i książąt, którzy składali złoto i drogie kamienie, z jednej strony wspomagając ciągłą budowę klasztoru, a z drugiej jako podziękowanie za otrzymane łaski. Jednym z nich był **Stefan Batory**, który w 1581 roku złożył tu swój **miecz i kosztowny różaniec**. Innym **Zygmunt III**, który będąc na Jasnej Górze w 1616 roku postanowił zamienić to miejsce w gród warowny.

W XVI w. Klasztor został przebudowany, a na początku XVII w. rozpoczęto budowę nowoczesnych obwarowań bastionowych, zleconych przez Zygmunta III Wazę. W 1647 roku zakończyła się budowa **sali zwanej Rycerską i kaplicy różańcowej**. W budynkach

znajdowała się apteka, tzw. pokoje królewskie, a także wieczernek i budynek spowiednicy.

Jasna Góra to mury obronne, które pamiętają czasy obrony klasztoru przed Szwedami na początku XVIII w., konfederację barską, kiedy nie wpuszcili do środka wojsk carskich i czasy, kiedy udało im się obronić klasztor przed wojskiem austriackim w 1809 roku.

Wjeżdżając do Częstochowy z daleka widać **wieżę klasztoru**. Pierwsza była wzniesiona w XV w. i była po prostu dzwonnica. W wieku XVIII dzwonnica podwyższono na wysokość dwóch kondygnacji i zakończono późnobarokowym hełmem z krzyżem. W dzwonnicy został umieszczony **dzwon „Jezus Maria”**, pochodzący z 1544 r., który następnie na początku XX w. przeniesiono na konstrukcję przy bramach klasztornych. W dawnej dzwonnicy umieszczono „Kaplicę Pamięci Narodu”, w której przechowywane są urny z prochami żołnierzy, powstańców i męczenników walczących o Polskę. Na Jasnej Górze możemy również zwiedzić arsenał, w którym znajduje

się sprzęt wojenny. Muszkiety, karabiny, halabardy, armaty, a także wota składane przez tych, którzy walczyli o wolność Polski.

Dzisiaj Jasna Góra to nieustannie tętniące życiem **centrum życia chrześcijańskiego**. Każdego dnia obserwujemy wielu **pielgrzymów** przybyłych z całego świata. Wszyscy składają swoje prośby Matce Bożej Jasnogórskiej. Każdego dnia transmitowany jest przez media **Apel Jasnogórski**, a na wałach wokół klasztoru odprawiana jest **droga krzyżowa**.

Wybierając się w to niezwykle miejsce możemy wziąć udział w takich inicjatywach jak: nocne czuwanie przed obrazem, rekolekcje, sympozja, liczne pielgrzymki, zjazdy wielu wspólnot, **udział w zawierzeniu Niepokalanemu Sercu Maryi**. Wiele z tych wydarzeń wpisało się na stałe w kalendarz Jasnej Góry i odbywa się regularnie. Będąc w tym cudownym miejscu doświadczymy nie tylko **wielu łask дарowanych przez Matkę Bożą**, ale również **wielką radość i pokój w sercu**. ■

ZAWIERZENIE NIEPOKALANEMU SERCU MARYI, KRÓLOWEJ POLSKI NA JASNEJ GÓRZE

Zawierzyć to powierzyć swoje sprawy, swoje życie w czyjeś ręce. To akt zaufania, akt wiary w to, że ktoś pragnie mojego dobra. W tej postawie człowiek **przestaje szukać oparcia w samym sobie**, ale całkowicie zawiera, iż **Bóg znajdzie rozwiązanie nawet w najbardziej skomplikowanych sytuacjach**. Zawierzenie przejawia się w formie oddania, poświęcenia itp.

Zawierzyć Matce Bożej można **wszystko i wszystkich**: rodzinę,

przyjaciół, znajomych, dzieci, osoby chore, problemy z mieszkaniem, z pracą, parafie, wspólnoty, relacje z innymi. Wszystkie problemy i sytuacje, które chcemy oddać Panu Bogu przez Maryję. Po zawierzeniu czujemy, że **nie jesteśmy sami**, że **jest z nami Matka Boża**. Czasem odczuwamy to wręcz fizycznie. Matka Boża chroni nas i wspiera. Dla Niej nie ma rzeczy niemożliwych. Pomaga w sytuacjach po ludzku niemożliwych.

Kaplica Cudownego Obrazu Matki Bożej

Msze św. w dni powszednie:

6:00, 7:00, 7:30, 8:00 (j. łaciński), 9:30, 11:00, 15:30, 18:30

Msze św. w niedziele i uroczystości:

6:00, 7:00, 8:00 (j. łaciński), 9:30, 11:00, 12:30, 14:00, 15:30, 17:00, 18:30, 20:00

Odświeżenie Cudownego Obrazu:

6:00 codziennie, 13:30 w dni powszednie, 14:00 w niedziele i uroczystości

Zasłonięcie Cudownego Obrazu:

12:00 w dni powszednie, 13:30 w niedziele i uroczystości

Apel Jasnogórski: 21:00 codziennie

Nowenna do Matki Bożej Jasnogórskiej:

18:00 w każdą sobotę

Sakrament Pokuty i Pojednania:

codziennie w Kaplicy Sakramentu Pokuty w godzinach od 6:15 do 19:30.

Zawierzyć na Jasnej Górze

Na Jasnej Górze w każdą pierwszą sobotę miesiąca dokonywane są **uroczyste zawierzenia Matce Bożej**. Osoby pragnące to uczynić przyjeżdżają podpisać Akt Zawierzenia i podczas mszy świętej dokonują tego Aktu. Jest to niezwykle ważny moment. Matka Boża bierze nas pod szczególną opiekę i bierze w swoje ręce sprawy, które Jej oddaliśmy. ■

Dane teleadresowe:

Klasztor OO. Paulinów Jasna Góra
ul. o. A. Kordeckiego 2
42-225 Częstochowa, Polska
Centrala (furta klasztorna):
tel: 34 377 77 77
e-mail: furta@jasnagora.pl
www.jasnagora.pl

Plan Zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi Królowej Polski w każdą pierwszą sobotę miesiąca:

- 13.00 – Droga Krzyżowa na Wałach Jasnogórskich
- 14.00 – Otwarcie Biura Bractwa – możliwość nabycia Aktów Zawierzenia
- 16.00 – Różaniec wynagradzający
- 17.00 – Spotkanie formacyjne w kaplicy św. Józefa (lub w sali o. Augustyna Kordeckiego),
podanie informacji dotyczących zawierzeń Maryi
- 18.30 – Msza św. z zawierzeniem Matce Bożej w kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze
- 21.00 – Apel Jasnogórski

Jeśli chcesz zawierzyć jakieś swoje sprawy Matce Bożej, jedź z nami na najbliższe zawierzenie Niepokalanemu Sercu Maryi na Jasną Górę.

Wyjazdy z Warszawy:

„Pielgrzymki dla Maryi”

Aneta Krupińska

tel. 660-166-797

e-mail: biuro@dlamaryi.pl

www.dlamaryi.pl

ŚWIADECTWO

Poprosiłam o rozeznanie, w którą stronę powinnam pójść pod względem zawodowym. Od dłuższego czasu miałam spore rozterki czy powinnam dalej pracować w firmie, w której jestem zatrudniona, czy pójść w zupełnie innym kierunku. Przyznam, że bałam się podjąć decyzję i ciągle nie wiedziałam, czy dobrze zrobię zmieniając swoje życie zawodowe. W sobotę zawierzyłam problem Maryi, a w poniedziałek zaproponowano mi pracę zgodną z moją pasją i na o wiele lepszych warunkach niż mam w tym momencie. We wtorek kolega zaproponował założenie wspólnej spółki i podjęłam decyzję o odejściu z pracy. Do tego wszystkiego w pracy, którą zaproponowano mi w poniedziałek mam nienormowany czas pracy, będę rozliczana z wykonanych zadań i mam możliwość pracy jednocześnie w dwóch miejscach. [źródło: www.dlamaryi.pl]

Pielgrzymki DLA MARYI

Akt Zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi, Królowej Polski

Niepokalana Matko Jezusa i Matko moja – Maryjo, Królowo Polski! Biorąc za wzór świętego Jana Pawła II mówię dziś: cały (a) jestem Twój (a). Twojemu Niepokalanemu Sercu zawierzam całego (ą) siebie, wszystko, czym jestem; mój umysł, serce, wolę, ciało, zmysły, emocje, pamięć, zranienia, słabości, moją przeszłość od chwili poczęcia, teraźniejszość i przyszłość wraz ze śmiercią cielesną – każdy mój krok, czyn, słowo i myśl. Twojemu Niepokalanemu Sercu zawierzam także moją rodzinę i wszystko co posiadam. Tobie oddaję wszystkie moje prace, modlitwy i cierpienia. Ty, najlepsza Matko chroń mnie i moich bliskich od złego. Upraszałam Cię o łaski potrzebne do przemiany i uzdrowienia. Prowadź po drogach życia i posługuj się nami do budowania Królestwa Twojego Syna Jezusa Chrystusa – jedynego Zbawiciela świata, od którego pochodzi wszelkie dobro, prawda i życie. Amen.



MAKSYMALNIE ŚWIĘTY dla Maryi

■ Ks. Arkadiusz Szczepanik

Ciekawostki z życia wzięte

● Rajmund (potem Maksymilian) Kolbe urodził się 8.01.1894 roku. Zmarł 14.08.1941 roku.

● Mały Rajmund **bardzo kochał Matkę Bożą**. Dlatego kupił sobie nawet Jej figurkę za 5 kopiejek.

● Kult Niepokalanej, jak i całą pobożność, wyniósł Maksymilian **z domu rodzinnego**. W skromnej izdebce rodziny Kolbów nie brakowało miejsca na ołtarzyk dla Maryi, przy którym paliły się świece. Ciężko pracujący rodzice Maksa znajdowali czas na codzienną Mszę Świętą, pomimo pracy od szóstej rano do dziewiętnastej. Maksymilian nasiąkał tą atmosferą i **wierzyć było dla niego czymś tak naturalnym, jak oddychać**.

● Któregoś dnia, widząc swawolne zachowanie syna, matka upomniała go wyrzutem: „Mundziu, co z ciebie będzie?”. Chłopak się zawstydził, spoważniał, a pytanie jakoś szczególnie mocno w nim utkwiło. Długo z nim chodził, aż któregoś dnia – miał wtedy najwyżej 12 lat – modląc się na różańcu, poprosił Matkę Bożą o to, aby Ona sama pomogła mu na nie odpowiedzieć. I wtedy, jak to opowiadał potem ze wzruszeniem swojej mamie, **pokazała mu się Najświętsza Panna trzymająca 2 korony** – jedną białą, a drugą czerwoną – i zapytała, czy je chce. „Biała miała oznaczać, że **wytrwam w czystości**, czerwona, że **będę męczennikiem**. Odpowiedziałem, że chcę obie. Wówczas Matka Boża mile

na mnie spojrzała i zniknęła” – wspominał po latach.

● Trzynastoletni Rajmund razem ze starszym bratem podjął naukę w małym seminarium franciszkanów we Lwowie, gdzie też obaj, w 1910 r. wstąpili do zakonu. Przyjmując zakonny habit, **Rajmund otrzymał imię Maksymilian**.

● Cel Maksymiliana był jasny i często podkreślany – **zdobyć jak najwięcej dusz dla Nieba**.

● Kolbe wraz z sześcioma współbraćmi **założył Rycerstwo Niepokalanej**, której celem było **nawracanie przede wszystkim masonów**.

● 28 kwietnia 1918 r. Maksymilian przyjął święcenia kapłańskie.

● W 1927 r. **założył pod Warszawą klasztor i wydawnictwo w Niepokalanowie**, które wkrótce stało się **znaczącym katolickim ośrodkiem prasowym**, gdzie wydano kilka wielonakładowych miesięczników, do których należały „Rycerstwo Niepokalanej” i „Mały Dziennik”.

● Wiezień, za którego ojciec Kolbe oddał swoje życie w obozie Auschwitz-Birkenau to Franciszek Gajowniczek. Miał on żonę i dwóch synów, dożył wieku 94 lat i uczestniczył w kanonizacji św. Maksymiliana, której dokonał w Rzymie święty Jan Paweł II w 1982 roku. Pan Gajowniczek został pochowany na cmentarzu zakonnym w Niepokalanowie.

Św. Maksymilian może być dla nas wzorem **całkowitego oddania się Matce Bożej, życia dla Niej i poświęcania się dla innych ludzi**. ■



Wydawca: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów,
tel. 46 86-42-171, 660-057-410
Autor: św. Maksymilian Kolbe
Ilość stron: 96
Cena: 7 zł

Cytaty św. Maksymiliana:

„Muszę być świętym jak największym.”

„Nie wierzę, że znajdzie się pod słońcem człowiek, co by nie pragnął szczęścia i to możliwe największego, bez ograniczeń, czyli... Boga.”

„Nawet jedna minuta, która minęła nie powróci. Jak myśmymy ją zużyli, tak pozostanie na wieczność.”

„Źródłem pokoju jest zdać się na wolę Bożą: robić, co jest w naszej mocy, resztę zostawić staraniu Bożej Opatrzności i zaufać jak dziecko Matce swej najlepszej.”

„Wszelkie środki, wszelkie najnowsze wynalazki w maszynach czy systemach pracy, niechaj nasamprzód posłużą sprawie uświęcenia dusz przez Niepokalaną.”



■ Krzysztof Kędra

Bezpieczna jazda samochodem

Za nami czas długich weekendów, a przed nami wakacje. Na urlopy jedni polecą samolotem, inni wybiorą się pociągiem, ale **prawie** większość z nas pojedzie samochodem.

Ten kto ma prawo jazdy na pewno wie, jakie zasady obowiązują kierowców na drodze, jednak dla przypomnienia podajmy kilka podstawowych rad i wskazówek na wakacyjne przejażdżki.

Przypomnijmy, że w Polsce dopuszczalne prędkości w terenie zabudowanym to **50 km/h**, a **90 km/h** poza terenem zabu-

dowanym. **Przez cały rok obowiązuje jazda z włączonymi światłami mijania.** Tak stanowi prawo, a jak jest na co dzień? Różnie, a liczba wypadków świadczy o tym, że **nie wszyscy na serio traktują to, że ich samochód może się stać narzędziem do pozbawienia innych życia** lub okaleczenia. Moje zażenowanie, budzi niekiedy widok kierowcy, który mimo błyszczącej z tyłu samochodu „rybki” zachowuje się na drodze tak, jakby żadne prawo stanowione czy moralne nie istniało. To, że nasze miasta są coraz bardziej zatłoczone czy zakorkowane, nie usprawiedliwia faktu, aby z jezdni czynić „dżunglę”, na której słabe osobniki nie mają szans, aby przeżyć. Żyjemy coraz szybciej, to fakt i szybciej chcemy się poruszać, ale czy to musi oznaczać, że za cenę, tego, aby „przemknąć” na pomarańczowym świetle, zaryzykujemy

życie swoje czy innych? Sądzę, że **25 lipca – w dzień wspomnienia św. Krzysztofa**, warto chwilę się zastanowić nad tym jak kruche i cenne jest nasze życie i że nie warto go narażać poprzez **chwilową pokusę nadmiernej prędkości.**

Przed długą podróżą należy także pamiętać o **dobrym wypoczynku.** Jest to bardzo ważne. **Konsekwencje zmęczenia czy niedospania mogą być tragiczne.** Kiedy w miarę przybywania kolejnych kilometrów ono rośnie, **spada odporność, reakcje na bodźce są wolniejsze.** Ktoś powiedział że „*bezsensowność porównywana z nietrzeźwością jest jedną z głównych przyczyn wypadków*”.

Warto też pamiętać o nie używaniu telefonów komórkowych przez kierowcę i zwracać uwagę na śliskie nawierzchnie, zwłaszcza przy rozpoczynającym się deszczu.

A zatem pamiętajmy o tym, żeby **samochód służył nam w dobrym celu.** Lepiej dojechać nieco później, ale za to „szczęśliwiej”. ■



Ziołolecznictwo latem

■ mgr farm. Monika Dubicka



„To bowiem sama miłość Boża ofiarowała nam wspaniały ogród, pełen drogocennych ziół i szlachetnych kwiatów (...) ogród, który był największym skarbem...” – św. Hildegarda z Bingen.

Poznawszy historię zakonu Braci Miłosierdzia pragniemy wniknąć głębiej w Boże skarby, którymi od ponad 400 lat posługują się bracia w służbie chorym i potrzebującym.

Bogactwo przyrody jest ogromną tajemnicą, odkrytą do tej pory zaledwie w niewielkim stopniu. I tym, co znane i sprawdzone, pragniemy się dzielić. W dzisiejszym spotkaniu pochylimy się nad **ziołami**, które są **pomocne w oczyszczaniu organizmu i usprawnianiu przepływu krwi i limfy**, szczególnie w przypadku obrzęków limfatycznych spowodowanych letnimi upałami.

Dłuższe dni i więcej słońca sprawia, że sięgamy po świeże owoce, koktajle i lekkostrawne potrawy z naturalnych składników. Chętniej podejmujemy kuracje oczyszczające organizm, aby czuć się lepiej, a przy tym łatwiej pozbywamy się zbędnych kilogramów. Bracia Bonifratrzy posiadają sprawdzoną mieszankę, wykonaną zgodnie z zakonną recepturą, zarówno **na oczyszczanie jak i odchudzanie**. Mieszanka na oczyszczanie organizmu zawiera surowce roślinne w odpowiednich proporcjach.

Dominującymi w niej są: liść brzozy (*Betulae folium*), liść pokrzywy (*Urticae folium*) i koszyczek rumianku (*Chamomillae anthodium*). Posiadają one działanie moczopędne, oczyszczające organizm z toksyn i zbędnych metabolitów, chroniąc przy tym organizm przed artretyzmem, kamicą nerkową i infekcjami dróg moczowych. Działają również uszczelniająco i wzmacniająco na naczynia krwionośne. Zgodnie z przepisem przyrządza się napar, który należy pić 2-3 razy dziennie przez okres trzech miesięcy. Warto zaznaczyć, że występujące w mieszance **ziele dziurawca nie wykazuje dzia-**

łania fotouczulającego, gdyż składniki odpowiedzialne za to działanie nie „przechodzą” do roztworu wodnego (!). A to tylko jedna z dostępnych mieszanek stworzonych z należytą starannością.

Lekarze pracujący w ziołolecznictwie korzystając z bogatego zasobu kilkudziesięciu różnych kompozycji ziołowych, tworzą indywidualne mieszanki, **patrząc kompleksowo na pacjenta**, obejmując wszystkie schorzenia współistniejące w organizmie. „Jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało... Tak więc,



Dziurawiec

gdy cierpi jeden członek, wspólcierpią wszystkie inne członki” (1 Kor 12, 12; 26).

Bogactwem surowców roślinnych jest ich **wielokierunkowe** działanie.

Koszyczek rumianku, o którym wspomniałam wyżej, wykazuje również działanie przeciwzapalne, odkażające, łagodzące, regenerujące i natłuszczające. Właściwości te bracia wykorzystali tworząc **Olejek Rumiankowy brata Marcina**, który stosuje się **na odparzoną, zaczerwienioną, suchą**

i podrażnioną skórę. Przyspiesza on gojenie się ran. Idealnie nadaje się również do masażu.

Mówiąc o oczyszczaniu organizmu nie możemy pominąć darów natury, tj. **czystek** (*Cistus* sp.) i **aloes** (*Aloe vera*), których szerokie spektrum działania leczniczego potwierdzono licznymi badaniami. Liść lub ziele czystka jest surowcem bogatym w związki flawonoidowe oraz inne związki fenolowe o działaniu głównie przeciwutleniającym. Za działanie immunosupresyjne ekstraktów z czystka odpowiada kwas galusowy i elagowy. Ponadto wyciągi wykazują **działanie przeciwbakteryjne, przeciwgrzybicze i przeciwwirusowe**. Aloes zaś, wg WHO (Światowej Organizacji Zdrowia) jest najbardziej biologicznie czynną rośliną, w której znajdziemy ponad 75 potencjalnie aktywnych składników. Związki zawarte w soku z aloesu **działają odtruwają-**

co i przeciwzapalnie (enzymy m.in.: dysmutaza nadadtlenkowa i sterole), przeciwutleniająco (polifenole) i wzmacniająco

*Mówiąc o oczyszczaniu organizmu nie możemy pominąć darów natury, tj. czystek (*Cistus* sp.) i aloes (*Aloe vera*), których szerokie spektrum działania leczniczego potwierdzono licznymi badaniami.*

system immunologiczny poprzez stymulację limfocytów typu B do produkcji przeciwciał (polisacharydy).

Bonifraterskie soki z czystka i z aloesu nie zawierają środków konserwujących, barwników, cukru i substancji słodzących.

Częstym i dość uciążliwym problemem w upalne dni są **obrzęki nóg**. To nie wysokie temperatury je powodują, lecz jedynie przyczyniają się do nasilenia objawów istniejących już zaburzeń krążenia. Problem dotyczy osób prowadzących siedzący tryb życia, szczególnie

kobiet. Również wiek, przebyte ciąży, kuracje hormonalne, otyłość, częste gorące kąpiele, obuwie na wysokim obcasie są czynnikami sprzyjającymi powstawaniu ciężkich nóg, pajęczek czy choroby żyłkowej. **Brak ruchu przez dłuższy czas powoduje zastój krwi**, wzrost ciśnienia i w konsekwencji zwiększoną przepuszczalność ścian naczyń i obrzęk. W wachlarzu sprawdzonych i naturalnych preparatów Bonifraterskich na te dolegliwości, możemy znaleźć: **ziołowy żel z diosminą**, który w swoim składzie oprócz wyciągów roślinnych z **oczaru wirginijskiego** (*Hamamelis virginiana*), **miłorzębu japońskiego** (*Ginkgo biloba*) i **kasztanowca** (*Aesculus* L.), zawiera **diosminę i hesperydynę** o działaniu przeciwutleniającym, co powoduje zanik zaczerwienienia i rozszerzonych naczynek. **Venoczar w żelu** zawiera wyłącznie ekstrakty roślinne, głównie z **oczaru, szalwii** (*Salvia* L.) i **arniki** (*Arnica* L.). **Venoczar w tabletkach** zaś jest preparatem zawierającym wysokiej jakości standaryzowane ekstrakty roślinne.

Każdy z tych preparatów dzięki bogactwie swoich komponentów wywołuje **pozytywne, wielokierunkowe działanie na krążenie żyłne i limfatyczne**. Można je stosować w pielęgnacji **zmęczonych, opuchniętych i ciężkich nóg**, w skórze naczynkowej (tzw. „pajęczki”) oraz w **przewlekłej niewydolności żyłnej**. Zaleca się wtedy jednocześnie stosowanie **Venoczaru w żelu miejscowo i doustnie** w postaci tabletek. ■



Aloes

Soki Bonifraterskie

Bonifraterskie naturalne soki są pozyskiwane ze starannie wyselekcjonowanych surowców. Nie zawierają konserwantów, sztucznych barwników, cukru i substancji słodzących. Płynna postać preparatu ułatwia wchłanianie substancji aktywnych.

Przykłady soków i produktów na krążenie Braci Bonifratrów:

- Naturalny sok z **aloesu**,
- Naturalny sok z **czystka**,
- Ziołowy żel z **diosminą**,
- **Venoczar** w żelu i w tabletkach.



Poradnia Ziołolecznictwa Centrum Medyczne Bonifratrów Sp. z o.o.

Zapisy: osobiście
pon. - pt.: 8.00 - 18.00,
lub telefonicznie
pon. - pt.: 8.00 - 20.00,
sob.: 8.00 - 13.00.

Adres:
ul. Sapieżyńska 3,
00-215 Warszawa

Telefon:
22 390 33 07
533 385 857

Apteka Zakonu Bonifratrów
Sapieżyńska 3, Warszawa
tel. 22 635 67 49

Czynna w godzinach:
pon. - pt.: 8.00 - 20.00,
sob.: 8.00 - 14.00.



PAPIEŻ FRANCISZEK

RODZINA
URATUJE ŚWIAT

Papież Franciszek

„Rodzina uratuje świat”

Publikacja przedstawia „Wielką Katechezę o Rodzinie”, głoszoną systematycznie przez Papieża podczas śródowych audiencji generalnych, w okresie gorących dyskusji towarzyszących obradom Synodu o Rodzinie. Zbiór stanowi komplet katechez papieskich na ten temat.

„Ta książka powinna trafić do każdej polskiej rodziny!” – uważa wydawca. To **żywe słowa papieża, proste, skierowane bezpośrednio do odbiorców**. Franciszek to papież dostępny, łagodny, jakiego znamy i jakiego pokochali wierni. To wyjątkowa pozycja, także dlatego, że nie jest wywiadem ani dokumentem – adhortacją czy encykliką. Każda katecheza opiera się na konkretnym tekście biblijnym. **Koncentruje się wokół osób tworzących rodzinę – rodzice, dzieci, dziadkowie, objawieniu planu Boga wobec człowieka** – powołaniu

do małżeństwa, byciu kobietą lub mężczyzną oraz wokół współczesnych problemów, takich jak choroby, praca, żaloba, zranienia czy przekazywanie wiary.

Publikacja jest wynikiem współpracy Instytutu Globalizacji z watykańskim Liberia Editrice Vaticana. Wstęp do wydania napisał metropolita diecezji charkowsko-zaporoskiej bp Jan Sobito, a szerokie omówienie katechez przygotował znany i ceniony teolog ks. prof. Robert Skrzypczak.

Do kupienia w dobrych księgarniach, Internecie oraz na stronie wydawcy www.globalizacja.org. Książkę można zamawiać także telefonicznie pod nr tel. **698 072 731**.

**Ojciec John Bashobora
w Licheniu**

PLAN SPOTKANIA

13.00 - konferencja
14.15 - uwielbienie
14.30 - konferencja
15.45 - uwielbienie
16.00 - Eucharystia
17.30 - adoracja
z modlitwą
o uzdrowienie

Rekolekcje Ewangelizacyjne Odnowy w Duchu Świętym (REO)



Jeśli:

- straciłeś sens swojego życia, lub pogubiłeś się w życiu,
- w swoim sercu przeżywasz jakąś tęsknotę za Bogiem,
- wydaje Ci się, że Go nie znasz, lub znasz za mało,

Przyjedź na Rekolekcje Ewangelizacyjne.

Pomogą Ci one spotkać Boga,
który Cię kocha bezwarunkowo,
któremu na Tobie zależy,
który pragnie Twojego szczęścia.
On chce przemienić Twoje życie,
aby było piękne i spełnione.
Forma i treść rekolekcji wymagają
pewnej dojrzałości i dlatego udział
w nich mogą wziąć osoby dorosłe.

Terminy w 2019 roku: 14 - 21 lipca i 14 - 21 września.

Rekolekcje są organizowane przez Centrum Formacji „Wieczernik” Odnowy w Duchu Świętym i odbywają się w domach rekolekcyjnych w Zalesiu Górnym i w Magdalence – w okolicach Warszawy.

Zapisy przez formularz internetowy na stronie Centrum:
<https://cfwieczernik.odnowa.org/zgloszenia>

13 lipca 2019, Lichen
SPOTKANIE OTWARTE DLA WSZYSTKICH
W BAZYLICE OD 13.00 DO 18.00
prowadzi: O. John Bashobora

Wydawnictwo Apostolicum poleca

Żyli miłością. O rodzinie Martin

Ewa Hanter



Format: 165 x 235 mm
Ilość stron: 216

Książka opowiada o rodzinie Martin: świętych małżonkach Zelii i Ludwiku, ich córce Świętej Teresie od Dzieciątka Jezus oraz pozostałych ośmiorgu dzieciach. W dobie kryzysu instytucji rodziny i poszukiwań autentycznych wzorców postacie te są godnym podziwu przykładem dla narzeczonych, małżonków, rodziców i także dla dzieci. Pokazują, że można żyć miłością, a miłość to początek nieba na ziemi.

W pierwszej części czytelnicy poznają dwoje młodych ludzi poszukujących powołania życiowego, które stałoby się dla nich sposobem osiągnięcia świętości, i rozpoznających je na drodze małżeństwa.

W drugiej części ukazany jest wzór prawdziwie katolickiego wychowania dziecka, na przykładzie Świętej Teresy.

W trzeciej części naszkicowana jest mała droga dzieciństwa Bożego, którą odkryła Święta Teresa od Dzieciątka Jezus i wskazała wszystkim dzieciom i pokornym duszom pragnącym zdobyć szczyt góry miłości.

Współcześni rodzice znajdą w tej pozycji nie tylko zachętę do wysiłków wychowawczych, ale też konkretne wskazówki pedagogiczne. Natomiast dzieci, oglądając piękne ilustracje, będą poznawać życie małej Świętej Teresy i uczyć się od niej, jak pracować nad sobą i kochać coraz bardziej Boga. Młodzi dowiedzą się, jak żyć miłością na co dzień i odnaleźć własny szlak do nieba.

Więcej informacji (wraz ze spisem treści książki): https://www.apostolicum.pl/shop/?p=2&id_product=2759

Książkę można zamówić: tel. 22 771-52-30, 14 lub info@apostolicum.pl



5% RABAT w sklepie
internetowym
na hasło
WIARA I ŻYCIE



zawsze z Tobą

www.polskirozaniec.pl

POLSKI RÓŻANIEC kupisz w WARSZAWIE: MAGNIFICAT, Anin, ul. V Poprzeczna 1; DASPOL, ul. Żeromskiego 64; SUNVITA, ul. Conrada 30; CENTRUM DUSZPASTERSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ Sp. z o.o., ul. Miodowa 17/19; POLSKA KSIĘGARNIA NARODOWA, Chmielna 10/12. W JÓZEFOWIE: CENTRUM ŚW. HILDEGARDY, ul. Piłsudskiego 30.

KS. DOMINIK CHMIELEWSKI SDB

WALKA DUCHOWA U OJCÓW PUSTYNI

JAK SKUTECZNIE RADZIĆ SOBIE Z POKUSAMI

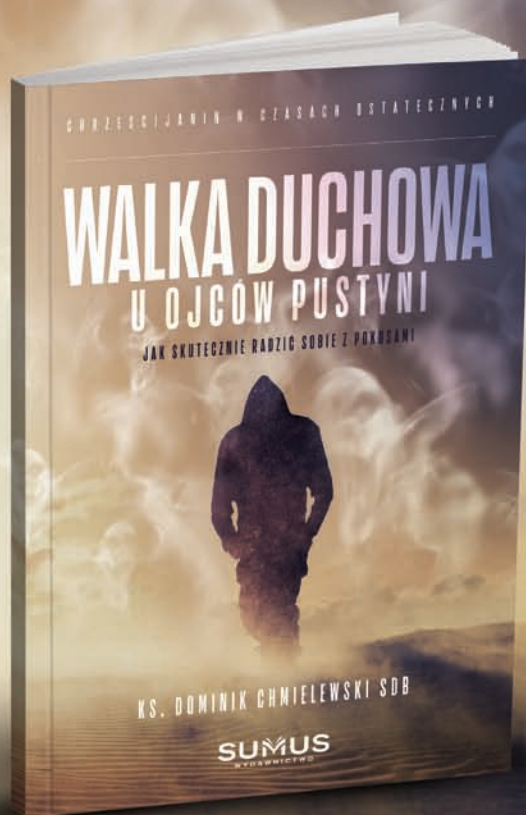
Po latach zeświecczenia i odchodzenia od wiary światu znów przestał wystarczać jego materialny wymiar. Człowiek poszukuje duchowości i czyni to, zgłębiając praktyki Dalekiego Wschodu, „mystykę” New Age, ezoteryzm, okultyzm. Tymczasem tuż obok nas rozwija się i jest wciąż żywa głęboka mistyka serca wypracowana przez wschodnich ojców pustyni. Tych, którzy już w V wieku połączyli umysł z sercem, nie widząc w nich sprzeczności, a jedynie idealne dopełnienie.

Jak skutecznie radzić sobie z pokusami?

Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w książce ks. Dominika Chmielewskiego SDB

Walka duchowa u ojców pustyni.

Nie jest to zbiór mistycznych rozważań dla duchownych, ale podręcznik życia dla każdego z nas.



www.sumuswydawnictwo.pl
Zamówienia telefoniczne: **509 721 904**

SUMUS
WYDAWNICTWO